



Delegacja KW PZPR w Kijowie

W Kijowie przebywa delegacja Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, której przewodniczy sekretarz KW KAZIMIERZ BARWACZ. W skład delegacji wchodzi również sekretarz KF PZPR w Hucie im. Lenina JOZEF NOWOTNY.

Jej członkowie zapoznają się z aktualnymi problemami oraz formami i metodami pracy organizacyjnej i politycznej, prowadzonej przez instancje i organizacje partyjne w obwodzie kijowskim.

DZIS

W numerze:

- Ocena konferencji ZMS - owskich - str. 3.
- W hutniczych szkołach - str. 4
- Wychowanie dzieci i młodzieży - str. 6
- Z wieczornic w Klubie TPPR - str. 8.

PISMO OBNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 47 (676) Kraków, 22 XI. - 28 XI. 1969 r. Cena 50 gr

Z PLENUM RADY ZAKŁADOWEJ KOMBINATU

Bogaty plan przeglądów jesiennych Ocena przygotowań do zimy

17 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Zakładowej HIL, w którego obradach udział wzięli m. in. dyr. techniczny HIL mgr inż. B. GRASZEWSKI, główny energetyk HIL, mgr inż. ZB. CENTKOWSKI, kierownik Działu BHP inż. H. NIDECKI. Obradom przewodniczył tow. JAN STEFANIK. Plenum dokonało oceny wyników społecznego przeglądu warunków pracy załogi, zapoznania się z przygotowaniem huty do pracy w warunkach zimowych i zatwierdziło skład osobowy komisji RZK oraz skład wybranego Sądu Społecznego.

Plan jesiennego etapu przeglądów społecznych przedstawił społeczny zakładowy inspektor pracy tow. E. Gądzik, po czym o przygotowaniach huty do zimy (stan robót na dzień 15 listopada) mówił gł. energetyk HIL tow. Zb. Centkowski. Nad obu tymi zagadnieniami wywiązała się szeroka dyskusja, w której udział wzięli tow. S. Stopa, B. Kowalik, St. Gryśka, W. Szymkowski, St. Frączek, F. Kuchta, St. Fijałkowski, dyr. B. Graszewski. Dyskusję podsumował przew. RZK tow. Jan Stefanik.

Jakie główne momenty przewijały się przez dyskusję i co szczególnie akcentowano? Ocena tegorocznego jesiennego etapu przeglądów społecznych jest wysoka. Aktyw społeczny, który brał udział w przeglądzie, w liczbie 614 osób dobrze wywiązał się z zadania. Przeglądy - obejmujące stanowiska pracy w hucie i w ZRH przyniosły w efekcie bardzo bogaty plan. Udały się lepiej niż poprzednie i za to wyrażono aktywnie serdeczne podziękowanie.

Z poprzednich przeglądów wiosennych przyjęto do realizacji 1.641 wniosków, z czego do wykonania w okresie II i III kwartału przypadło 1.446 zadań. W terminie wykonano 1.292 zadania (89,3 proc.), 167 przesunięto na później. Do realizacji w okresie IV kwartału ujęto 196 wniosków, zaś 153 wnioski zostaną wykonane w roku 1970. Do najważniejszych zrealizowanych zamierzeń należą: zainstalowanie urządzeń wentylacyjnych na III ciągu piekarni, zamontowanie pomp podwyższających ciśnienie wody w łaźni i oddanie do użytku załogi Wielkich Pieców szafek śniadaniowych, uruchomienie eksperymentalnej wentylacji pomostu rozlewniczego w Stalowni Martenowskiej, wymiana stałaży i uruchomienie urządzenia do gaszenia w razie wypadku płynącej odzieży na pracowniku w Walcowni Zgniatacz, poprawa stanu oświetlenia i zainstalowanie grzejników w kabinach suwnic Wydz. P-64. To oczywiście

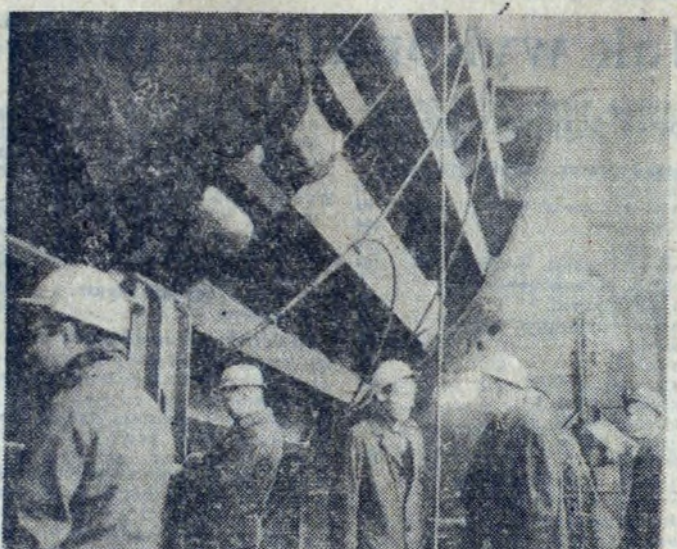
tylko kilka wybranych zagadnień które zostały załatwione. Podkreślono jednakże i negatywy. Przesuwa się na późniejsze terminy wykonanie większych, bardziej pracochłonnych zamierzeń, realizując najpierw drobne i łatwe. Wielu spraw mimo, że terminy ich załatwienia już minęły, nawet nie ruszono. Można by wymienić jednym tchem chyba z tuzin takich zagadnień. Ot, tylko dwa przykłady: nie wykonano sygnalizacji świetlnej i akustycznej przy torach w Stalowni Martenowskiej oraz nie załatwiono dowozu mleka dla załogi obiektu nr 31, nie wykonano wymiany izolacji rurociągów energetycznych po stronie maszynowni w Zgniataczu. W ten sposób nie wykorzystano się szansy jeszcze pełniejszej i bardziej

(Dalszy ciąg na str. 2)

zwrócił się do nas Czytelnik Stanisław Michalik, pracownik huty z zażaleniem na kontrolera MPK. Otrzymał do zapłaty mandat 50-złotowy za przewinienie, które - jako żywo - żadnym przewinieniem nie jest. Ob. Michalik jechał w dniu 15 bm. autobusem linii nr 133 z Rżaki do pracy w hucie. Była godzina 4.45. Prace zaczyna o 6, ale na stanowisku musi już być o 5.45, przebrany, celem dokonania przejęcia zmiany od poprzedników. Każdy kto zna warunki pracy w hucie i obowiązki

Sprawy dnia codziennego
Mandat za dojazd do pracy?
Nikt nigdy nie kwestionował jego dojazdów do pracy. A tu nagle nieprzyjemność, szarpnięcie nerwów, groźby. Należy dodać, że nikt z współtowarzyszy pracy ob. Michalika, dojeżdżających tak jak on do huty autobusami, nie miał do tej pory żadnych kłopotów z biletem miesięcznym.

Wniosek wydaje się zupełnie jasny. Mandat w tej sytuacji nie jest słuszny. Jeżeli są ograniczenia w godzinach przejazdu autobusem, to należy o tym poinformować pasażera, zwrócić mu uwagę, aby w przyszłości wyrobił sobie prawidłową kartę. Nie przecież nie stoi na przeszkodzie, aby pracownik Wielkich Pieców HIL, otrzymał odpowiednią kartę, taką jakiej wymaga MPK. Trzeba to jednak inaczej załatwić, a nie drogą mandatu (choć to wydaje się najłatwiejsze!). (jd)



Efektownie wyglądają konstrukcje pieca tandem. Potężne, masywne. (Piszemy o tym na str. 4) Foto ST. GAWLIŃSKI

Sąd społeczny w naszej hucie

Właściwie wybór Sądu Społecznego powinien być dokonany już na niedawnej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Zakładowej HIL, ale nie zdołano tego przeprowadzić. Sprawa zajęło się plenum RZK, obradujące w dniu 17 bm. Został wybrany Sąd Społeczny w składzie 15 osób. Są to tow.: Jerzy Drobiszewski z DN, Tadeusz Gajewski z DT, Stanisław Głuszek z P-51, Mieczysław Herod z DI, Mieczysław Kolodziejko z DN, Jan Kaleta z P-30, Henryk Kowalski z ZMO, Jan Michałak z P-50, Tadeusz Michno z P-61, Władysław Myśliński z TM, Kazimierz Niedzielski z P-40, Maria Piech z DI, Józef Topolski z TE, Jeremiasz Wajler z ZK, Zbigniew Wasowicz z TE. Ponadto dokonano wyboru 5 zastępców członków Sądu Społecznego. Plenum RZK zobowiązało uchwałą Radę do otoczenia opieką powołanego Sądu, zorganizowania jego pracy, przeszkolenia aktywów, tak aby działalność Sądu Społecznego mogła się rozpocząć z dniem 1. I. 1970 r. O zakresie pracy i o uprawnieniach Sądu Społecznego poinformujemy szerzej Czytelników w najbliższych numerach „Głosu”. (jd)

Dziś na stronie 3 zamieszczamy przemówienie członka KC partii, I sekretarza KF PZPR w HIL tow. Tadeusza Wachowskiego, wygłoszone na IV Plenum KC w dniu 15 listopada br.

Spotkanie z oficerami radzieckimi



Ostatnio gościli w naszej hucie oficerowie radzieccy z północnej grupy wojsk. Zwiedzili hute, o której wyrażali się z uznaniem, spotkali się z kierownictwem polityczno-społecznym i gospodarczym kombinatu oraz ze zbowidowcami w ich klubie. Spotkania te przebiegały w bardzo miłej i serdecznej atmosferze. Nawiązana została przyjaźń. Na zdjęciu: jeden z gości przekazuje upominek w postaci piaskorzeźby Włodzimierza Ilijicza Lenina. (jd)

29 bm. Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Rady Robotniczej HIL

Rada Robotnicza Huty im. Lenina przygotowuje się intensywnie do Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, której obrady odbędą się w sobotę 29 bm. o godzinie 9, w sali teatralnej huty. W związku z tym ważnym wydarzeniem rozmawiamy z sekretarzem Rady tow. mgr Tadeuszem Błoda.

Zaloga kombinatu reprezentować będzie na Konferencji 190 delegatów wybranych w liczbie zależnej od stanu zatrudnienia w wydziałach HIL. Ponadto zaproszonych zostało 80 osób, z huty i spoza naszego zakładu. Są to m. in. przedstawiciele instancji partyjnych i związkowych, reprezentanci poszczególnych organizacji społecznych i politycznych, sekretarze Komitetów Zakładowych PZPR i przewodniczący Rad Zakładowych. Konferencja wybierze nowe plenum Rady Robotniczej w składzie 50 osób, w tej liczbie 11-osobowe Prezydium. Rada prowadzić będzie działalność w okresie najbliższych trzech lat tj. 1970-72. W programie Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej przewidziane są 2 wprowadzające wystąpienia. Jedno z nich - dyrektora naczelnego HIL, w sprawie realizacji przez administrację uchwał i wniosków organów Samorządu Robotniczego w okresie bieżącej kadencji. Drugim będzie wprowadzenie do dyskusji przewodniczącego ustępującej Rady Robotniczej tow. Edwarda Cisowskiego. Wszyscy delegaci oraz zaproszeni goście otrzymali już na piśmie referat sprawozdawczy RR, a projekt programu działania w nowej kadencji przedyskutowany będzie wstępnie na spotkaniach z delegatami, które odbędą się w przyszłym tygodniu. Ponieważ zbliżająca się Konferencja Rady Robotniczej budzi duże zainteresowanie załogi, ze względu na szeroką problematykę, która będzie na niej poruszona, należy spodziewać się, że wielu delegatów i zaproszonych gości zechce zabrać głos w dyskusji. Poruszą oni te problemy, które w obecnej kadencji należały do najważniejszych, jak również te, które będą dominować w przyszłości. Trzeba przyznać, że spraw jest rzeczywiście dużo do omówienia. Będzie to na pewno w pierwszej kolejności bogata w treści i zadania problematyka ostatnich uchwał partyjnych i stojące w związku z tym przed hutą zadania pięcioletki. Do niemiłej ważnych zagadnień należy zaliczyć problemy społeczno-politycznego oddziaływania na zalogę Samorządu Robotniczego, gospodarowania w przedsiębiorstwie, umocnienia najniższych, a zarazem najważniejszych organów Samorządu jakimi są Oddziałowe Rady Robotnicze, problemy inwestycyjne. (jd)

Proporczyk dla „Głosu”

W miłej, bezpośredniej atmosferze odbyło się spotkanie nauczycieli w naszej dzielnicy z kierownictwem polityczno-społecznym Nowej Huty. Uczestniczyli w nim m. in. sekretarze KD Jan Broniek i Janusz Szczurek, wiceprzew. Prezydium DRN Lech Kmietowicz, przew. KKKFIT - Mieczysław Stefanów.

Podczas spotkania zorganizowanego z okazji Dnia Nauczyciela przez SDKKFIT, wyróżniający się w pracy wychowawczo-sportowej nauczyciele otrzymali dyplomy, honorowe odznaki KKKFIT, proporce i nagrody książkowe.

Wśród wyróżnionych za zasługi dla rozwoju sportu i turystyki w naszej dzielnicy obok „Gazety Krakowskiej”, „Echa Krakowa”, KS Hutnik, PTTK HIL i in. znalazła się również nasza redakcja. (BR)

Stan sanitarny tematem sesji DRN

20 bm. odbyła się kolejna Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie, której tematem był stan sanitarny dzielnicy oraz zaopatrzenie w wodę. Omówiono stan faktyczny oraz plany na przyszłość. Relację z Sesji zamieścimy w następnym numerze „Głosu”.

„Trubadurzy” w kombinacie

Wszystkie „nastolatki” ucieszy z pewnością wiadomość, że w dniu 24 bm. o godz. 19.30 w hali widowiskowej Huty im. Lenina odbędzie się występ popularnego wśród młodzieży (i nie tylko) zespołu „Trubadurzy”. Ponadto śpiewać będą: Janina Tarnowska, Tadeusz Woźniak i Ryszard Sadowski.

UBIEGAJĄ SIĘ O TYTUŁ BPS

Wśród brygad ubiegających się o tytuł BPS dobre miejsce zajmuje zespół ludzi obsługujący kombinowany agregat ciecigi w Walcowni Gorącej. Tu w hali pełnej stert pociętej w arkusze blachy pracuje zmiana A - zgrany zespół ludzi, którzy do października uzyskali I miejsce spośród czterech zmian. Słowa uznania ma dla nich Z. Tekielski - I operator, przewodniczący Rady Oddziałowej, działacz społeczny, bo jest i członkiem zarządu ZBoWiD, Kola PTTK, organizatorem wycieczek. Chwali zalogę kierownictwo wydziału i mistrz zmianowy. Zmiana



A pracowała w niedzielę, 16 bm. przy budowie Ośrodka Wypoczynkowego w Bartkowej - i to jak pracowała!

Na zdjęciach od lewej: Z. Tekielski, S. Cader, K. Jaroż, J. Gardoń, S. Mysłowski, S. Ziółkowski, H. Miroń, K. Cichy, E. Lucyzyn oraz P. Rojek.

K. Włodarczyk

Remont kotła w Stalowni Konwertorowej nie będzie opóźniony

Do dziś praca przy kapitalnym remoncie kotła odzysknicowego w Stalowni Konwertorowej Tlenowej HIL przebiega w ścisłe ustalonych terminach harmonogramu. Nie ma opóźnień, roboty są przeprowadzane według minutowego „rozkładu zajęć”. Przy remoncie zatrudnionych jest aktualnie ok. 300 pracowników, na dwie zmiany. Co na-

leży szczególnie podkreślić: panuje harmonijna współpraca i atmosfera życzliwej, koleżeńkiej pomocy. Załogę remontowej przyswiera jeden cel: w terminie wykonać powierzone jej trudne zadanie, oddać kotłowi do użytku bez najmniejszej usterki, w rekordowym czasie 30 dni.

Od 13 bm. po wyburzeniu starych urządzeń trwa montaż elementów kotła. Na pierwszy ogień poszły bloki ekranów. Wyróżnia się załoga Mostostawu na czele z Tadeuszem Krewką i mistrzem Edwardem Ośką. Dziełnie dotrzymują jej kroku pracownicy KPBPP na czele z inż. Janem Bochenkiem. Z Instalacji, który wkłada obecnie w najtrudniejszy etap robót, wyróżniają się: mistrz Stanisław Wołek i brygadziści Sylwester Załaziński.

Z działalności ZBoWiD w dzielnicy

Coraz lepiej pracuje Zarząd Oddziału ZBoWiD w Nowej Hucie. Stosuje on atrakcyjne formy działalności. Ostatnio wystąpił z cyklem prelekcji o tematyce obozów koncentracyjnych ilustrowanym filmami pt. „Muzeum”, „Dzieci z Rąpy”, „Noc”. Prelekcje połączone były ze wspomnieniami b. więźniów oświęcimskich. Odbyły się one w pięciu nowohuckich szkołach średnich, a ponadto w placówkach kulturalno-oświatowych Nowej Huty, m. in. w Młodzieżowym Domu Kultury, Klubie MPiK oraz w Klubie ZBoWiD na os. Centrum C.

Franciszek Piper, który zapoznał zebranych z historią obozu zagłady ilustrując swe prelekcje przywiezionymi filmami. Również b. więźniowie hitlerowskich obozów, m. in. inż. Jerzy Bielecki, który w przebraniu rotmistrza SS uciekł w lipcu 1944 r. z obozu uprowadzając z sobą Żydówkę Celinę Cwibulską, dyr. Jan Chlebowski, red. Mieczysław Kieta, Julian Łątocha, Józef Kapelusiak, Władysław Trynka, inż. Henryk Neter — dzielili się z młodzieżą swoimi wstrząsającymi wspomnieniami z okresu pobytu w hitlerowskim obozie zagłady.

Zarząd Oddziału ZBoWiD w Nowej Hucie postanowił nadal organizować spotkania i prelekcje uczestnicząc w ten sposób w realizacji uchwały ostatniego Kongresu ZBoWiD, o patriotycznym wychowaniu młodzieży i społeczeństwa. (jd)

Nauka Lenina wiecznie żywa

Nasze źródło wiedzy

Wcalej hutniczej organizacji partyjnej trwają zajęcia szkoleniowe, obejmujące bez mała wszystkich członków i kandydatów partii. Nowością w tym roku szkoleniowym jest studiowanie wybranych zagadnień leninizmu, nauki wiecznie żywej i mimo upływów dziesięcioleci — nadal aktualnej, Zagadnienia leninizmu, w dostosowaniu do dnia dzisiejszego, do współczesnej sytuacji w świecie, omawiane i dyskutowane są w 32 zespołach partyjnych na terenie kombinatu.

W pracy tej wykazał, że korzyść się przed żywiołowością ruchu robotniczego i obniżyć rolę świadomości, rolę uświadomienia socjalistycznego, teorii socjalistycznej — to znaczy po pierwsze dźwiżyć z robotników, którzy dążą do uświadomienia jak do światła, to znaczy po drugie — pozbawiać teorię wszelkiej wartości w oczach partii, pozbawiać ją ości, przy którego pomocy partia poznała teraźniejszość i przewiduje przyszłość, oznacza to wreszcie, po trzecie — całkowite i ostateczne stoczenie się w oportunizm.

Często słyszy się zdanie, że nauka Lenina jest wiecznie żywa. Nic bardziej trafnego. Wystarczy zajrzeć do jakiegokolwiek dzieła, broszury czy przemówienia Lenina, aby przekonać się, jak głębokie, jak mądre i żywe do dziś są słowa wodza proletariackiej rewolucji.

Wychodził z nas, będzie je można wykorzystać, bo wiele z nich jest lepszych od naszych.

Sam Lenin szczególnie doceniał potrzebę ciągłego uczenia się, pogłębiania świadomości działaczy — komunistów. Robotnik Babuszkin z Petersburga tak wspominał wykłady Lenina w kółkach marksistowskich, organizowane jeszcze w roku 1893:

„Odczyty nasze miały charakter bardzo żywy, zajmujący, byliśmy wszyscy ogromnie zadowoleni z tych odczytów i stale zachwycaliśmy się rozumem naszego wykładowcy”.

Lenin posiadał więc nie tylko rozległą wiedzę, ale umiał również przekazać tę wiedzę, zająć słuchaczy, zafrapować tematem.

— Poza tym spotkaliśmy się z kierownictwem partyjnym, związkowym i administracyjnym wydziału wielkie piece i aglomerownie.

A przecież o to również chodzi w naszym szkoleniu partyjnym. Aby było ciekawe nie tylko w treści ale i w formie. Aby ten partyjny obowiązek, jakim jest pogłębianie leninowskiej wiedzy, był także przyjemnością, aby wciągał słuchaczy i dyskusantów, nie nużył — a przeciwnie — interesował, budził ciekawość i ciągnął głód wiedzy.

— Zaproponowali nam towarzysze czeszy szerokie rozwinięcie współpracy. Jest propozycja wymiany grup na wczasy pracownicze i wymiany pracowników, brygad robotniczych. Ta druga propozycja...

Lenin, jak nikt przed nim, doceniał potrzebę dobrej propagandy partyjnej. W tym też celu założył przecież w roku 1900 pismo „Iskra”, opatrzone pod nagłówkiem znanym epigrafem: „Z iskry rozgorzeje płomień”. Warto wiedzieć, że słowa te zostały zacierpięte z odpowiedzi dekabrystów Aleksandrowi Puszkiniowi, który przesał im pozdrowienia na syberyjskie zesłanie.

— Uchwala KC partii, to źródło nowych inspiracji dla towarzyszy, związane z leninowską nauką. Dlatego też już krótkie szkolenie wybranych zagadnień leninizmu poszerzone zostanie o nowe problemy, których bogactwo z pewnością nie wystarczy na jeden rok partyjnego szkolenia.

D. RYBARCZYK

Zetemesowcy z HiL gościli w Kuńczycach

NA ZAPROSZENIE Związku Młodzieży Pracującej CzSR z Nowej Huty im. Klementa Gottwalda, w Ostrawie — Kuńczycach przebywała 32-osobowa grupa zetemesowców z P-30 i P-40. O wrażeniach z tej wizyty rozmawiam z przewodniczącym ZZ ZMS w Aglomeracji tow. Jerzym Bartosikiem.

— Pierwsze pytanie: jak došlo do tej wymiany grup turystycznych?

— Z inicjatywą wyszli Czesi. Myśmy gościli ich grupę w początkach października. W rewanż oni podejmowali nas w dniach 14-16 listopada. Zapewniali nam, podobnie wreszcie, jak my poprzednio im, wyżywienie, zakwaterowanie i program.

— Bardzo ciekawy. Zwiedziliśmy wielkie piece i aglomerownie w NHKG. Zwiedzaliśmy w małych, kilkusobowych grupach, każdej z nich towarzyszył inżynier czeski. Pokazywali nam wszystko, co chcieliśmy zobaczyć, wyjaśniali szczegółowo każde zagadnienie. Ma to wielkie znaczenie. Każdy z nas coś w Kuńczycach „podpatrzył”. Sam dostrzegłem cztery rozwiązania, które będzie można zastosować w naszym wydziale. Pokazywano nam cały szereg urządzeń o nieco innych rozwiązaniach technicznych, niż stosowane u nas. Będzie je można wykorzystać, bo wiele z nich jest lepszych od naszych.

— Zaproponowali nam towarzysze czeszy szerokie rozwinięcie współpracy. Jest propozycja wymiany grup na wczasy pracownicze i wymiany pracowników, brygad robotniczych. Ta druga propozycja...

Spotkanie absolwentów

Zarządy Fabryczny i Dzielnicy TPPR oraz komisja absolwentów uczelni radzieckich przy ZW TPPR w Krakowie organizują w dniu 29 listopada br. o godzinie 18 spotkanie absolwentów w sali kawiarni ZDK HiL. Wszyscy absolwenci radzieckich uczelni, a jest ich w hucie i w naszej dzielnicy niemało, spotkają się celem nawiązania z sobą kontaktów i dokonania wymiany doświadczeń. Organizatorzy spotkania serdecznie zapraszają do wzięcia udziału w tej imprezie. (jd)

(Dalszy ciąg ze str. 1) kompleksowej poprawy warunków pracy załogi.

Stan przygotowań huty do zimy charakteryzuje wykonanie do tej pory 851 zadań spośród 878 ujętych w harmonogramie (96,6 proc.). Kilka zaległych prac musi budzić niepokój, szczególnie niezamknięcie hali Wydz. Rur Zgrzewanych (inwestycje) i nieograniczenie hal w Wydz. Odlewni (sprawy tej nie zatwierdził — jak akcentowano — koksaki). W ogóle najgorzej wyglądają roboty inwestycyjne. Tylko 6 spośród 21 pozycji wykonano w terminie. Dużo pozostało jeszcze prac przy wymianie rozbitych lub brakujących szyb, dużo też jest jeszcze robót dekarskich. Nie zakończono remontu urządzeń grzewczych zainstalowanych na wagonach kolejowych do przewozu surowców. W magazynach huty brakuje ciepłej odzieży, bielizny i butów. Nie „dograno” również jeszcze sprawy dostarczania załogom huty ciepłych posiłków.

Trzeba istniejące jeszcze braki jak najszybciej usunąć, trzeba zrobić wszystko, aby załoga huty miała zagwarantowane dobre warunki do pracy w trudnym okresie zimowym.

Z PLENUM RZK

Przew. RZK tow. J. Stefanik podkreślił, że na bhp wydamy w 1970 roku prawie 120 mln złotych. Są to ogromne środki, które muszą być prawidłowo zagospodarowane, które muszą przynieść załogom istotne i wymierne korzyści. Warto powiedzieć, że gdybyśmy użyli tych 120 milionów na budownictwo mieszkaniowe dla załóg huty, w krótkim czasie nastąpiłoby zaspokojenie wszystkich obecnych potrzeb mieszkaniowych huty.

czynku po pracy (przew. W. Sulima), komisja ds. pożyczek i zapomóg mieszkaniowych (przew. T. Płaszewski), rada ubezpieczeń społecznych (jest to nowopowolany zespół na czele z T. Płaszewskim), Społeczna Rada Kultury ZDK (przew. A. Miodowicz), Komisja ds. kobiet pracujących i ds. młodzieży pracującej zostaną wybrane w terminie późniejszym, w I kwartale 1970 r.

Plenum RZK zatwierdziło składy osobowe nowopowolanych komisji Rady. Są to: komisja ochrony pracy (przew. tow. L. Gądzik), komisja współzawodnictwa pracy (przew. tow. J. Olszowski), komisja regulaminów i umów zbiorowych (przew. J. Kozłowski), zespół interwencji mieszkaniowych (przew. Z. Kania), komisja ds. działalności wewnątrzzakładowej i umów (przew. E. Głowacki) komisja skarg i interwencji (S. Kostro), komisja socjalno-bytowa (przew. S. Plachta), zespół kontroli żywienia (przew. R. Bętkowski), komisja analizy stanu zdrowia załogi i rozdziału skierowań sanatoryjnych (przew. J. Kurzydło), komisja ds. opieki nad szkołami i placówkami wychowawczymi w osiedlach opiekuńczych (przew. A. Dobrzański), komisja sportu, turystyki i wypo-

Plenum RZK ustaliło także podział zadań pomiędzy swych członków, zapoznając się z preliminarnym wpływów i wydatków organizacji związkowej na rok 1970 oraz podjęło uchwałę w sprawie zakupu parceli pod budowę domu wczasowo-wypoczynkowego HiL w Kościelisku k. Zakopanego. (jd)

Dziękują za radiofonizację szkoły

Terenowa Grupa Partyjna, Kierownictwo oraz Komitet Rodzicielski szkoły nr 115, Nowa Huta, os. Kazimierzowski składają podziękowanie za pracę społeczną przy radiofonizacji szkoły tow. Emilowi Torsie, Edwardowi Frey, Józefowi Kulasowi, Tadeuszowi Stepkiewiczowi, Janowi Cymbromowiczowi.

Zawładnia się również mieszkańcom os. Kazimierzowskiego, że spotkanie z radnymi tego osiedla odbędzie się 29 bm. w świetlicy.

KRONIKA BHP

Władysław Maniak — murarz z wydziału P-55 został zraniony w głowę. Wypadek nastąpił przy oberwaniu się dna kadzi surowcowej, z którego odłamek cegły uderzył uszkodzonego.

Franciszek Roman — kierowca z Wydz. Transportu Samochodowego — zwichnął nogę wysiadając z sanitarki na nierówną podszkawkę.

Józef Klimek — I ślusarz P-65 zatrudniony przy remoncie transportera, skracając sobie przejście poprzez poprzeczny transporter kęśkisk, pośliznął się na zaoliwionym stopniu, spadł i doznał obrażeń nóg oraz klatki piersiowej.

Władysław Lasek — sortowacz pakowacz blach w P-64 został przyściniony blachą wystającą z obsuwającej się ze stosu paczki złomu. Doznał złuszczenia nogi.

Henryk Leśniowski — sortowacz z P-66, w czasie wypalania szablonu do znakowania blach oparzył sobie rękę. (J.Z.)

Waldemar Gąsiorek — spawacz z W-25, przenosząc metalową rurę potknął się, opuścił ją na stopę, łamiąc palec.

Józef Bojdo — wyciapać z W-3/4 w czasie umocowywania noża na wrzecionie wytaczarki skaleczył dłoń o krawędź obrabianego metalu.

Franciszek Leśniak — ślusarz utrzymania ruchu P-66 doznał obrażeń stopy w czasie usuwania niedowalowanego pasma blach przed klatką nr 2.

Jerzy Adams — ślusarz z W-3 doznał silnych potłuceń w czasie ustawiania króćca przewoźnego suwnicy, który przycisnął go do leżących obok rur.

Ran ciętych uda doznał Tadeusz Wątek, murarz płyt w Stalowni Martenowskiej, który w czasie rozładowania wagonu, zdejmując plankę uderzył się o wystający koniec sztaby z opakowania skrzyni.

Leszek Bartosik — maszynista z W-25 poizagał się, upadł i zwichnął sobie rękę. kp

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 19 BM. WL. proc. planu	Wydział Odlewni	93
rod. ogółem	102	
stal elektr. surowa	102	
odlewy stalowe	82	
odlewy żeliwne	96	
Wydział Mechaniczno-Konstr.	100	
wyroby kute ogółem	100	
odkuki swob. kute	100	
konstrukcje stalowe	100	
rod. ogółem	100	
Siłownia — energia elektr.	104	
Stal ogółem	106	
PRACOWALI DOBRZE I RYTMICZNIE. W minionym tygodniu większość wydziałów huty dobrze wywiązała się ze swych zadań. Rytmicznie pracowała załoga ZK wykonując plan produkcji koks ogółem w 100 proc., zaś plan produkcji koks wielkopiecowego z nadwyżką ok. 2,1 tys. ton. Dobrze spisała się załoga II Aglomerowni, dostarczyła ona dodatkowo ok. 5,3 tys. ton spleku. Dobra passa w Wydz. Wlewnic. Wielkie Piece. Plan został wykonany z nadwyżką ok. 7,2 tys. ton surowca. Bardzo dobrze pracuje również załoga Stalowni Martenowskiej. Uzyskała ona lepszy rezultat niż przed tygodniem, nadwyżka wrosła z ok. 4 tys. ton do ok. 6,3 tys. ton stali. Równomierne i bardzo mocne tempo pracy utrzymuje też załoga Stalowni Konwertorowej Tlenowej. Nadwyżka wrosła w ciągu tygodnia z ok. 4,2 tys. ton stali do ok. 7 tys. ton. Dobry rezultat uzyskała załoga Walcowni Kęsów. Dostarczyła ona dodatkowo ok. 3 tys. ton. Nie zawiodła załoga Walcowni Drutu. Dzięki rytmicznej pracy przekroczyła swe zadania o ok. 300 ton.		

WYKONALI SWE ZADANIA, W 100 proc. wykonała plan załoga Walcowni Gorącej Blach. Tak sam rezultat osiągnęła załoga Walcowni Zimnej Blach w produkcji blachy czarnej. Wykonali również swe plany załogi: Ocynkowni Blach, Wydz. Rur Zgrzewanych, Wydz. Dolomitowo-Wapniowego ZMO, Wydz. Wlewnic.

POZOSTALI W TYLE. W dalszym ciągu nie wykonują planów

załogi Wydz. Szamotowego i Wydz. Zasadowego ZMO. Niedobory wynoszą ok. 170 ton wyrobów szamotowych i ok. 250 ton wyrobów zasadowych. Nie wykonała również swych zadań załoga Zgniatacza. Niedobór wyniósł ok. 4,5 tys. ton kęśkisk. Pozostała w tyle załoga Walcowni Slabing: zabrakło jej do planu ok. 1,2 tys. ton slabów. Nierytmicznie pracują załogi obu Ocynkowni huty.

POSTÓJ WAGONÓW PKP W NORMIE. Dobrze kształtuje się ostatnio wykorzystanie taboru PKP. Limit postojów wagonów nie jest na ogół przekraczany. Oto wyniki za miniony tydzień. Średni czas postojów wyniósł: 12 bm. — 10,4 godz., 13 bm. — 11,0 godz., 14 bm. — 10,9 godz., 15 bm. — 12,9 (przekroczenie), 16 bm. — 10,9 godz., 17 bm. — 10,5 godz., 18 bm. — 10,5 godz., 19 bm. — 10,4 godz.

PODZIĘKOWANIE
Kierownictwu Wydz. P-55, POP PZPR, Radzie Zakładowej, Kolegom i wszystkim tym, którzy przyszli mi z pomocą w czasie choroby i po śmierci męża
MARIANA MIEDZIKA
składam serdeczne podziękowanie żona z synem i rodziną

Z DYSKUSJI NA IV PLENUM KC PZPR

Przemówienie członka KC — I sekretarza KF PZPR w Hucie im. Lenina Tadeusza Wachowskiego



TOWARZYSZE!

Analiza aktualnego stanu postępu technicznego i efektywności badań naukowych w Hucie im. Lenina w zestawieniu z wnioskami wynikającymi z referatu Biura Politycznego — zobowiązuje mnie do przedstawienia niektórych zagadnień postępu technicznego - organizacyjnego, racjonalizacji i zaplecza techniczno-badawczego huty.

Równoległe z niezbędną intensyfikacją produkcji dążąc do spełnienia stale wzrastających wymogów pod względem jakości i nowoczesności naszych wyrobów, huta organizuje wykonawstwo, względnie sama realizuje szereg prac badawczych i wdrożeniowych, dotyczących również problemów ekonomiki, organizacji i poprawy warunków pracy załogi.

W ostatnich latach realizujemy w ramach tychże plan obejmujących 300 zadań w skali rocznej — uzyskując w odniesieniu tylko do pozycji, które dążą się ująć ściślejszym rachunkiem ekonomicznym efekty przekraczające w skali rocznej 100 milionów złotych.

Z ogólnej ilości tematów, ponad 90 dotyczy prac naukowo-badawczych realizowanych przez wiele instytutów z Instytutem Metalurgii Żelaza na czele jako głównym naszym kontrahentem — następnie przez Akademię Górniczo-Hutniczą oraz własne zaplecze badawcze.

W wyniku lepszego dostosowania planu postępu technicznego do potrzeb huty uzyskano:

— znaczne zwiększenie ilości prac naukowo-badawczych z potrzebami bezpośrednio z potrzebami naszego kombinatu, a realizowanych głównie dzięki rozszerzeniu współpra-

cy z Akademią Górniczo-Hutniczą oraz zwiększeniu działalności własnego zaplecza techniczno-badawczego,

— skracanie cykli realizacji zadań z coraz silniejszym ukierunkowaniem na przybliżenie fazy wdrożeniowej,

— większy udział Instytutu Metalurgii Żelaza w konsultacji i koordynacji całokształtu problematyki prac badawczych.

Uzyskane efekty byłyby niewątpliwie większe, gdyby usunięto lub ograniczono czynniki hamujące rozwój postępu technicznego, do których zaliczamy u nas:

— systematyczne obniżanie przyznawanych hucie funduszy na realizację zadań z funduszu postępu technicznego i ekonomicznego. Na przykład w dwóch ostatnich latach przyznano nam limity w wysokości zaledwie 60 proc. tych, które otrzymała huta w r.

1966. Jest to jednym z dowodów braku korelacji między stale rosnącymi potrzebami zakładu, a przydzielanymi środkami;

— wobec niewątpliwie słusznego zmniejszenia zakresu prac przyjmowanych przez instytut w wyniku selektywnego ukierunkowania ich działalności, zachodzi konieczność rozszerzenia w pracach udziału Akademii Górniczo-Hutniczej, realizującej szczególnie cenne dla huty prace o charakterze wdrożeniowym.

Niestety rozszerzenie to jest hamowane przez Ministerstwo Szkół Wyższych, które przydziela limity na prace realizowane w ramach gospodarstw pomocniczych poniżej wielkości ustawowo dopuszczalnych. Praktyka ta nie pozwala na należyte wykorzystanie cenowego potencjału uczelni w współpracy tak potrzebnej przemysłowi. Dlatego projekt uchwały rozwiązującej ten

problem już w 70 r. w pełni nas zadawała.

Dotkliwie odczuwamy nadal brak ognia pośredniego na odcinku: badania naukowe — wdrożenie do eksploatacji, w postaci zakładów przemysłowych, które przyjmowałyby do produkcji urządzenia i zespoły opracowane prototypowo przez instytuty względnie inne ośrodki naukowe.

Jest zrozumiałe, że nie sposób automatyzować na przykład naszych ciągów walcowniczych w oparciu o laboratoryjnie wykonane elementy i zespoły, opracowane w oparciu o niekiedy bardzo ciekawe, nowatorskie rozwiązania rodzaje się w instytutach, uczelniach czy własnym zapleczu. Jedynie możliwe jest zastosowanie tychże zespołów, ale wytwarzanych w skali przemysłowej, umożliwiającej utrzymanie ciągłości pracy agregatów.

Przykładem charakterysty-

cznym mogą być niezbędne dla przemysłu urządzenia, umożliwiające dokładne ważenie tworzyw w całym ich procesie przerobu.

Prototypy wag elektronicznych opracował Instytut Metalurgii Żelaza... Niewielką ilość egzemplarzy tych wag wykonały Zakłady Radiowe „Diora”, lecz obecnie wycofały się z tej produkcji i to w sytuacji nie wytypowania zakładu do niezwłocznego jej podjęcia i odpowiedniego rozwinięcia.

Zakup wag (stosunkowo zresztą niedrogi) za środki dewizowe praktycznie jest niemożliwy i to dla kombinatu, który w ubiegłym roku wyeksportował wyroby za 363 miliony złotych dewizowych, w tym za 189 milionów złotych dewizowych do krajów kapitalistycznych.

Oczywiście brak możliwości bezpośredniego dysponowania jakimikolwiek środkami dewizowymi dotyczy nie tylko wag, lecz wszelkiego rodzaju drobnych nawet przyrządów pomiarowych.

Komitet Nauki i Techniki realizując uchwałę V Zjazdu Partii inspirowa i organizuje całokształt zagadnień związanych z problematyką badawczą i zapleczem technicznym w sposób wskazujący na prawidłowe odczucie potrzeb przemysłu. Słuszne kierunki rozwoju postępu technicznego zanim jednak dotrą na szczebel zakładu pracy przechodzą przez pośrednie ogniska administracji, niejednokrotnie są znacznie zawężane. Stąd też wiele możliwości intensyfikowania prac badawczych, wdrożeniowych oraz możliwości rozbudowy zaplecza technicznego nie jest dostatecznie znanych i w praktyce wykorzystywanych.

Wydać się b. słuszne dokonanie przez Komitet Nauki i Techniki konfrontacji w niektórych zakładach pracy i wojewódzkiej spotkaniach, w jaki sposób są przenoszone, wykorzystane i realizowane nowe ukierunkowania i jak są wykorzystywane środki przeznaczone na infensyfikację prac badawczych i rozwój własnego zaplecza techniczno-badawczego. Musi ono stanowić ogniwo pomiędzy naukową działalnością instytutów, względnie wyższych uczelni, a konkretnym, usprawnianym agregatem produkcyjnym, względnie technologią jego pracy.

Rozwinęliśmy własne zaplecze, w taki sposób, w jakim było to możliwe w ramach przydzielonych hucie limitów zatrudnienia i przyznanych środków inwestycyjnych.

Stwierdzić jednak trzeba, że możliwości odpowiedniego ukształtowania własnego zaplecza były i są bardzo ograniczone co powoduje, że zarówno jego wielkość jak i poziom

technicznego wyposażenia nie kształtują się w proporcji do zadań stawianych przed hutą.

Wprawdzie od roku 1962 mamy możliwość zatrudniania niewielkich ilości pracowników w ramach funduszu plac przydzielonego z funduszu Postępu Technicznego, jednak fundusze te i limity przyznawane są w wielkościach zmiennych z roku na rok, ponadto ich wielkość w latach 1968-69 jest niższa niż na przykład w roku 1967 r.

W tych warunkach trudno mówić nie tylko o perspektywach rozwoju zaplecza naukowo-badawczego, lecz nawet o jego stabilności. Również niewystarczające są środki inwestycyjne przeznaczone na rozwój zaplecza technicznego. W ramach przydzielonych limitów inwestycyjnych na 5-cioletkę mogliśmy przeznaczyć na rozwój zaplecza naukowo-badawczego jedynie 20 milionów złotych, tj. 17 tysięcznych procenta całości nakładów — i to na roboty rozpoczynające się dopiero w 1975 roku.

Niezbędnym ogniwem postępu technicznego jest racjonalizacja i wynalazczość jako ważną formą aktywności zawodowej i społecznej załogi.

Huta im. Lenina z ilością zgłoszonych w ubiegłym roku ponad 3800 projektów, z zastosowaniem 2000 z nich i uzyskanymi efektami ekonomicznymi z tego tytułu w wysokości ponad 280 milionów złotych, zajmuje jedno z czołowych miejsc w hutnictwie. Rozwój wynalazczości napotyka jednak na szereg istotnych przeszkód wynikających głównie z faktu, że kompetencje kierownictwa zakładu uzyskującego wymienione efekty są znikome.

Trudno pojąć, dlaczego na przykład na zorganizowanie każdego konkursu racjonalizatorskiego w naszej hucie trzeba uzyskać zgodę Zjednoczenia, oraz dlaczego dyrektor Huty im. Lenina może co prawda przyznać nagrodę w wysokości na przykład 100 złotych — dla wyróżniającego się doradcy technicznego, lecz dopiero po otrzymaniu zgody Zjednoczenia.

Nie chcę zresztą nużyć towarzyszy przytaczaniem dalszych przykładów podobnego ograniczania samodzielności w działaniu kombinatu. Reasumując swą wypowiedź — pragnę ją zakończyć następującymi, ogólnymi stwierdzeniami i wnioskami:

1 Popieram wnioski *ow. Pyki o potrzebie wypracowania takich metod obliczania produktywności i wydajności, by wskaźniki te nie były wynikiem arytmetycznych działań, lecz by odzwierciedlały faktyczną rzeczywistość w warunkach porównywalnych.

2 W dużych przedsiębiorstwach wielozakładowych typu kombinatów, niezależnie od przyznanego statusu na'leży wydzielać dla celów analityczno-sprawozdawczych ich części składowe o zasadniczej, branżowej typowej produkcji, stwarzając warunki porównywalności.

3 Rozwój zakładowego zaplecza techniczno-badawczego kształtować w oparciu o odrębne limity etatów i funduszu plac, ustalone w sposób uwzględniający perspektywiczny rozwój zakładu i wielkość nakładanych nań zadań.

4 Dla odrobienia opóźnień w rozwoju bazy umożliwiającego osiągnięcie prawidłowego rozwoju techniki, niezbędne jest nadanie odpowiedniej rangi poczynaniom inwestycyjnym związanym z rozbudową i wyposażeniem zakładowego zaplecza techniczno-badawczego.

5 Przyspieszyć tworzenie i rozwój zakładów przeznaczonych do wytwarzania w skali przemysłowej zespołów i urządzeń opartych o udane prototypy, opracowane w instytutach i innych ośrodkach naukowych.

6 Umożliwić przedsiębiorstwom eksportującym bezpośrednio dysponowanie choćby minimalnymi funduszami dewizowymi na zakup niezbędnej aparatury i przyrządowania.

Po konferencjach ZMS-owskich

Najważniejsze — dalsze uaktywnienie kół ZMS

Zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w kółkach i zarządach zakładowych ZMS. Po wielu konferencjach i zebraniach można pokusić się o pewne uogólnienia, o określenie najważniejszych problemów, którymi zajmowano się w dyskusji. Można spróbować ocenić dorobek tej kampanii.

WZROST AUTORYTETU

Zasadniczą sprawą, którą podkreślano w dyskusjach, to wzrost autorytetu ZMS. Mówili o tym działacze ZMS i — co bardzo cieszę — prawie wszyscy przedstawiciele kierownictwa polityczno-administracyjnego.

Ten autorytet, to wynik dwuletniej pracy zarządów zakładowych i kół. A w głównej mierze — aktywność. Można powiedzieć, że organizacja nasza przekroczyła kolejny próg swej działalności.

Następna przyczyna wzrostu autorytetu związku leży w coraz większej samodzielności. Większość organizacji zakładowych potrafiła wybrać spośród problemów zakładu lub wydziału te, które jest w stanie samodzielnie prowadzić i rozwiązywać. Czy będzie to, jak w przypadku niektórych wydziałów podstawowych, powoływanie młodzieżowych brygad dobrej jakości, czy jak na przykład w HPR podjęcie kompleksowego działania zmierzającego do przeciwwstawienia się nadmiernej fluktuacji, czy czynny, jakiej podejmuje ZMS przy TE, przy których wykorzystuje się umiejętności fachowe.

Wzrost autorytetu pozwolił nam skuteczniej rozwiązywać wiele istotnych spraw młodych ludzi. Jednak dalsze umacnianie się organizacji wymagać będzie przeniesienia punktu ciężkości w naszej działalności z zarządów zakładowych na zetemesowskie koła.

Ten problem wiąże się zresztą z podejmowaną w wielu wystąpieniach sprawą wzrostu wewnętrznej dyscypliny organizacyjnej. Coraz wyższy jej poziom jest bezsporny, ale też trzeba wyraźnie zwiększyć nacisk na szybszą poprawę na tym odcinku.

TRZEBA WYBOGACIĆ FORMY PRACY WYCHOWAWCZEJ

Dużo uwagi poświęcono w czasie kampanii, dyskusji nad podniesieniem poziomu ideowo-politycznego młodzieży. Wskazywano na konieczność dalszego doskonalenia form szkoleniowych oraz wykorzystania działalności kulturalnej do kształtowania świadomości młodzieży. Trzeba by dokończyć w tym celu wyważenia proporcji między rozrywką, która dotychczas dominuje, a treściami ideowo-wychowawczymi. Były też głosy krytyczne pod adresem środków masowego przekazu. Wskazywano również, że w wielu wypadkach postawy, jakie prezentują starsi pracownicy wobec młodzieży, często nawet zajmują odpowiedzialne stanowiska,

dalekie są od ideału. Na przykład bywa tak, że mistrz, bądź kierownik niechętnym okiem spogląda na aktywistę.

WIĘCEJ UWAGI TRZEBA POŚWIĘCIĆ UCZĄCYM SIĘ

Z innych spraw, o których dużo i często krytycznie mówiono na zetemesowskich konferencjach, trzeba wymienić opiekę nad uczącymi się pracownikami. Właściwie częściej można mówić przy tej okazji o braku opieki. Stwierdzamy, że pomoc jaką udzielają radsze instancje młodym ludziom, którzy kosztami wielu wyrzeczeń potrafią łączyć pracę zawodową z podnoszeniem kwalifikacji, jest stanowczo za mała. Musimy również mocno podkreślić, że spojrzenie na tą sprawę ze strony administracji jest wielce nieprawidłowe. Częściej odnosi się wrażenie, że ocen sytuacji dokonuje się z wysokości biurk urzędniczych, niż z pozycji tych ludzi, którzy ogromnym wysiłkiem podnoszą swą wartość, jako fachowcy.

ADAPTACJA — WAŻNYM PROBLEMEM

Dużo uwagi poświęcono w kampanii sprawozdawczo-wyborczej problemom prawidłowej adaptacji młodych pracowników. ZMS ma na tym odcinku poważne doświadczenia. Trzeba jednak zwiększyć zainteresowanie kół warunkami w jakich pracują stażysci i odbywają praktykę uczniowie. Dotychczas zbyt niemięła reagowały nasze ognia na nieprawidłowości, których przecież nie brak i które dostrzegano. Tu znowu potrzeba uaktywnienia kół.

*

Wspomniane problemy nie wyczerpują, rzecz jasna nawet w polowie tematów, które podnoszono w tegorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Jeśli wspominać o tych właśnie, to dlatego, że stanowiska we wszystkich niemal wydziałach były niemal identyczne. Znaczący, że zagadnienia występują i wymagają rozwiązań na skalę kombinatu.

Kampania przyniosła poważne odmłodzenie aktywu. Natomiast wielu naszych byłych działaczy przeszło do odpowiedzialnej pracy partyjnej i społecznej w związkach lub radach robotniczych. Takie zmiany mogą tylko cieszyć. To dobre zjawisko. W organizacji młodzieżowej nie powinno być „etatowych” działaczy. Przeciwnie ZMS jest szkołą pracy w partii. Dobrze jest, kiedy szkołę kończy się szybko i to z dobrymi wynikami.

Tylko jedna strona konferencji nie może cieszyć. Było wiele takich organizacji, w których dyskusja nie kleiła się, gdzie markowano tylko problemy, uciekano się do ogólników. Za często kłtykowano anonimowo, nie mówiąc po imieniu o winnych niedopatrzeń. Tu znowu trzeba wrócić do pracy kół ZMS. Bo nigdzie indziej, tylko tam nasz aktywny, wszyscy zetemesowcy mogą nauczyć się pryncypialnego i odważnego podejmowania problemów i nazywania rzeczy i ludzi po imieniu.

ROMAN BRĄGIEL
przewodniczący ZF ZMS

W hutniczych szkołach

Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Młodocianych dobrze zasłużyła się hucie przygotowując kadrę wykwalifikowanych fachowców. Szkoła ta kładzie nacisk na wychowanie i patriotyczne i obywatelskie uczniów, stąd też praca pedagogów odgrywa w niej szczególnie doniosłą rolę. Mgr Teresa Styn jest nauczycielką języka polskiego. Pracuje od 1961 roku. To jej pierwsza placówka od ukończenia studiów w WSP w Krakowie. Lubi swą trudną i bardzo odpowiedzialną społecznie — pracę gdyż daje ona dużo satysfakcji. Naucza także przedmiotu: wychowanie obywatelskie. Stara się jak najlepiej wiązać teorię z praktyką. Urządza więc gabinet do nauki wychowania obywatelskiego. Gromadzi pomoce szkoleniowe w postaci planów, wykresów, przeźrocz i specjalnie dobranych książek. Dokłada wiele starań dla znalezienia nowych, doskonałych form nauczania. Organizuje spotkania z uczestnikami walk o wolność i niepodległość Polski, z działaczami politycznymi. Aktywizuje młodzież m. in. poprzez zlecenie jej do wykonania... wywiadów ze znanymi działaczami w hucie i w dzielnicy, np. z posłem na Sejm PRL tow. Kazimierzem Kurasiem. Wprowadziła — celem lepszego poznania środowiska — zwiedzanie różnych działów i placówek w hucie i w dzielnicy. Bardzo udane było zapoznanie się przez młodzież z pracą hutniczego Ośrodka Szkolenia i Propagandy Partyniej. Mgr Teresa Styn dała się także poznać jako niestrudzony organizator rozmaitych imprez, konkursów, olimpiad. Jest lubiana gdyż rozumie swych wychowanków i znajduje z nimi wspólny język.

przednio, doskonały zawodnik piłki ręcznej. Teraz jest trenerem w tej dyscyplinie w KS Hutnik. I chociaż piłkarstwa czynnie już nie uprawia, potrafi młodzieży wpoić zamiłowanie do tej dyscypliny sportowej. Grają pod jego kierunkiem jak z nut. Ale nie tylko rozwój fizyczny i zdrowie swych podopiecznych — wysoko ceni. Daży do wychowania przez sport, wydobycia wszystkich wartości z koleżeńskości, koleżeńskości, współżycia młodych ludzi. Wyniki? Są bardzo dobre. Jego wychowankowie zajęli w br. pierwsze miejsce w Centralnej Spartakiadzie Szkół MPC.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Dorosłych HIL czynna jest już 11 lat. Bilans jej pracy, to 1.760 absolwentów — pracowników HIL, ludzi dobrze przygotowanych do hutniczego zawodu, wszechstronnie wyszkolonych. Tego roku kształci 656 pracowników. Z grona pedagogicznego wyróżniają się szczególnie: mgr Barbara Komarow — nauczycielka języka polskiego i wychowania obywatelskiego, mgr inż. Teresa Suska — nauczycielka fizyki, inż. Anna Rożnowska — nauczycielka walcownictwa i materiałoznawstwa, inż. Zygmunt Dobek — nauczyciel urządzeń elektrycznych oraz inż. Ryszard Komorowski — wykładający przedmiot: stalownictwo.

Zespół jest dobrany, zgrany i ofiarny. Zdobył sobie u uczniów, a są nimi ludzie dorośli, niejednotrotnie doskonałej praktycy w swym zawodzie — zaufanie i autorytet. Nauczyciele są lubiani, a dowodem tego może być zwracanie się do nich przez „podopiecznych” niejednokrotnie z własnymi, najzupełniej prywatnymi sprawami i kłopotami.

Najwyższą rangą w kombinacie szkoleniowym jest Technikum dla Pracujących HIL. Placówka ta działa już ósmy rok. Kształci obecnie 740 pracowników w specjalnościach: mechanicznej, hutniczej, walcownictwo i metalurgia, elektrycznej. W bież. roku powstały dwa nowe oddziały — elektryczny i energetyczny. Bilans dotychczasowej pracy, to 375 absolwentów. Wielu z nich, i to należy szczególnie mocno podkreślić, nie pozostało na dyplomie technika. Poszli dalej, sięgnęli po inżynierskie szlify. I to z powodzeniem. Dziś z dużym uznaniem wspominają szkołę, która dała im dobre podstawy wiedzy, która wdrożyła ich do systematycznej pracy nad sobą i która potrafiła rozbudzić ich ambicje.

Kadra pedagogiczna Technikum, której przewodnił mgr Leopold Sulkowski, jest wyjątkowo „zgrana” i dobrana. Reprezentuje bardzo wysoki poziom wiedzy oraz duże zdolności dydaktyczne. Wyróżniają się nauczyciele: mgr Janina Nowak — wykładowca matematyki, mgr Janina Sulowska — polonistka, inż. Leszek No-

gic — specjalista rysunku technicznego i maszynoznawstwa, inż. Stanisław Waleczak — matematyk.

Przy Technikum, już drugi rok czynne jest studium zaoczne o kierunkach mechanicznym i elektronicznym. Nauka przystosowana jest tutaj jak najbardziej do możliwości obciążonych pracą hutników, charakteryzuje się licznymi udogodnieniami. A jednak nie przeszkadza to w utrzymaniu wysokiego poziomu. Technikum Zaoczne swą rzetelną pracą zasługuje na dobrą ocenę i na dalszą pomoc w rozwoju.

O czym jeszcze wspomnieć przy okazji tradycyjnego Dnia Nauczyciela? Wiele zasługuje na to spraw i wiele przede wszystkim ludzi — nauczycieli i wychowawców. Przedłużeniem pracy kombinatu szkoleniowego HIL jest nowoczesny warsztat, w którym pobiera praktyczną naukę zawodu uczniowie. Warsztat ma świetne warunki, wyposażony jest bogato. Zrobiono naprawdę wiele, aby teoretyczne podstawy wiedzy uzupełnić praktyką. „Włodarze” warsztatu — nauczyciele i instruktorzy, nie ustępują kwalifikacjami pedagogom. Mają wiedzę i wieloletnie doświadczenie. Potrafią przekazywać uczniom tak jedno jak i drugie.

Nauczycielskie święto obchodzą również pracownicy Ośrodka, specje od szkolenia wewnątrzzakładowego. Również oni odnoszą duże sukcesy w pracy. Prowadzą wszystkie formy kursowego nauczania, przygotowują hutników do egzaminów na robotnika kwalifikowanego i mistrza w zawodzie. Przeciętnie obejmują szkoleniem ok. 10 tys. pracowników rocznie. Ich szczególnie ważne zadanie, to przygotowanie kadr dla nowych wydziałów huty, organizowanie kursów specjalizacyjnych (dla mistrzów i kadry inżyniersko-technicznej) oraz kursów aktualizacji wiedzy technicznej i kursów poddyplomowych.

Wśród wyróżniających się, oddanych swojej pracy szkolniców wymieńmy inż. Stanisława Dudka i Władysława Nowaka — długoletnich, ofiarnych pracowników Ośrodka Szkolenia Zawodowego HIL.

JERZY DANEK



Mgr Teresa Suska cieszy się dużym uznaniem uczniów. Rozumie młodzież i chętnie jej pomaga.

Fot. ZB. ZIN7

Ważna inwestycja — piec tandem w P-50

Nasi stalownicy są bardzo konsekwentni w utrzymywaniu kursu obranego na postęp techniczny, na modernizację urządzeń, na nowoczesność. Robią wiele, aby dotrzymać kroku szybko postępującej naprzód światowej technice w hutnictwie. Dowiedzieli się o takiej rewolucji, jaką są piece dwuwannowe typu tandem i od razu postanowili wybudować podobny piec u siebie, w Stalowni Martenowskiej. Pomysł szybko przyoblekł się w realne kształty. W miejsce martenów nr 1 i 2, będziemy mieć piec typu tandem (przechyłny) jeden z nielicznych tego rodzaju pieców na świecie. Nowoczesny, nadzwyczaj ekonomiczny, wydajny — prawie jak konwertor.

Oto kilka charakterystycznych cech tej nowej jednostki stalowniczej, której budowa i montaż już się zaczęły. Piec tandem będzie posiadał dwie wanny po 200 ton. Jego minimalna wydajność wyniesie ok. 120 ton stali na godzinę. Dla przykładu: wydajność martenów wynosi ok. 40 ton stali na godzinę, wydajność konwertorów — ok. 120 ton, czyli tyle samo co tandem (ale mówimy o minimalnej wydajności, rzeczywista produk-

cja może być — i chyba będzie — większa).

W eksploatacji pieca tandem nie dodaje się żadnego paliwa w postaci oleju opałowego, czy gazu ziemnego. Proces świeżenia kąpieli metalu odbywa się — tak jak przy konwertorze — tlenem. Ważne jest to, że można używać większej ilości żelmu stalowego niż w konwertorze, do ok. 50 proc. wsadu zimnego. Ciepło konieczne do nagrzania wsadu uzyskuje się z reakcji utleniania CO/CO₂ dzięki czemu właśnie można dawać do pieca większą ilość żelmu niż w konwertorze, natomiast trochę mniej niż w martenie (piec martenowski można załadować nawet w 100 proc. wsadem zimnym).

Na podkreślenie zasługuje bardzo duża sprawność cieplna pieca tandem, nie osiągnięta ani na konwertorach, ani tym bardziej na martenach. Słowem, duża wydajność przy niezwyklej ekonomiczności pracy. Dodajmy jeszcze do tego dalszy niebagatelny czynnik przemawiający na korzyść tandema, jest nim taniejsza budowa i następnie eksploatacja. Wystarczy powiedzieć, że zużycie materiałów ogniotwórczych na tonę stali jest o kilka kilogramów mniejsze niż na piecach martenowskich, a

na budowę pieca tandem zużywa się mniej tych materiałów niż na remont martenów.

Nasz piec dwuwannowy tandem będzie pierwszym tego typu piecem w Polsce i jednym z nielicznych w świecie. Jego konstrukcja opiera się na wzorach czechosłowackich: taki sam piec budowany jest właśnie w Nowej Hucie CSRS im. Klementa Gottwalda w Kuźnicach. W ZSRR pracują już piece tandem, ale typu stałego, nie ma jeszcze natomiast pieców przechyłnych.

Budowa w HIL jest już w toku. Z WKS huty nadeszły gotowe konstrukcje pieca, m. in. dołu pieca, trzonu oraz tzw. kołysek, które wykonane zostały w Czechosłowacji. Montaż pieca tandem dokonuje się obok martenów, później nastąpi przeniesienie konstrukcji na właściwe miejsce. W pracach wstępnych wystąpiło niewielkie opóźnienie, ale „poślizg” jest do nadrobienia. Termin uruchomienia pieca tandem w HIL — koniec I kwartału 1970 r. Z początkiem stycznia przewidziane jest wyburzenie martenów nr 1 i 2. Na ich miejscu stanie nowy piec — konkurent konwertora. (jd)



Inż. Stanisław Lewicki — to nauczyciel z zamilowania.

Wolne miejsca nauki w rzemiośle

W czerwcu 1969 r. VIII klasę szkół podstawowych w m. Krakowie ukończyło około 5000 absolwentów, zaś w dzielnicy Nowa Huta z 26 szkół podstawowych wyszło prawie 3000 absolwentów. Dla młodzieży z naszej dzielnicy KOS Krakowskiego zabezpieczyło 3,368 miejsc w I i II klasach w szkołach ponad podstawowych. Wynika z tego, że absolwenci szkół podstawowych mają w 100 proc. dostęp do szkół średnich.

Największą liczbę wykwalifikowanych różnego rodzaju fachowców dostarczają gospodarce narodowej Zasadnicze Szkoły Zawodowe. Na absolwentów ZSZ czekają wolne miejsca pracy we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej i zapotrzebowanie to ustawicznie wzrasta. Ponadto absolwenci ZSZ mogą dalej uczyć się w 2 — 3-letnich technicznych zawodowych, które oprócz przygotowania zawodowego dają prawo wstępu na wyższe uczelnie. Ci, którzy pragną zdobyć zasadnicze wykształcenie zawodowe mogą wstąpić do ZSZ, gdzie naukę praktyczną odbywają w warsztatach szkolnych, albo zgłoszą się na naukę zawodu do zakładów pracy państwowych, spółdzielczych lub prywatnych z tym, że jednocześnie będą dokształcać się w ZSZ dla pracujących. Po ukończeniu nauki praktycznej i nauki w szkole — uczeń składa egzamin czeladniczy. Jeżeli egzamin ten złoży z wynikiem pozytywnym, wówczas może ubiegać się o przyjęcie do 3-letniego technikum.

Rzemiosło odgrywa dużą rolę w dostarczaniu gospodarce narodo-

wej wykwalifikowanych fachowców. Ma za sobą wieloletnią tradycję w szkoleniu. Zakłady rzemieślnicze są przeważnie bardzo małe, w których mistrz bezpośrednio kieruje pracą ucznia i dlatego uczeń taki staje się do brym i cenionym fachowcem.

Absolwenci szkół podstawowych — dziewczęta i chłopcy — powinni wykorzystać szansę, jaką stwarza im rzemiosło oraz potrzeby rozwijającej się gospodarki narodowej. Absolwenci szkół podstawowych, którzy z różnych powodów są poza szkołą, mogą wyuczyć się jednego z następujących zawodów:

skrawiectwo, szklarstwo, wyrób szkieł laboratoryjnych, blacharstwo, instalatorstwo sanitarne, lakiernictwo, malarstwo, kominiarstwo, murarstwo, zduniarstwo, stolarstwo, modelarstwo, polzlotnictwo, instalatorstwo elektryczne, elektromechanika, brzoźnictwo, galwanizatorstwo, grawerstwo, kolarstwo, kowalstwo, mech. maszyny tarowych, mech. precyzyjne, mech. pojazdowa, ślusarstwo, zegarmistrzostwo, piekarstwo, cukiernictwo, rymarstwo, szewarstwo, krawiectwo męskie, krawiectwo damskie, tapicerstwo, wulkanizatorstwo, wyrób i naprawa instrumentów klasycznych.

W tych zawodach Izba Rzemieślnicza w Krakowie, ulica Anny 9, ma wolne miejsca dla uczniów. Zawody te są poszukiwane przez przemysł na terenie całego regionu krakowskiego i gwarantują dobre wynagrodzenie.

HELENA JAKSA

BATALIA O JAKOŚĆ

W P-61 najlepsze — brygady zm. „C”

Już drugi miesiąc pracują w Walcowni Gorącej Blach nowe brygady młodzieżowe wg nowych regulaminów. Brygad tych jest obecnie dziesięć i pracuje w nich 201 pracowników.

Wszystkie brygady zmiany „C” z wyjątkiem brygady oddziału walcarek, która minimalnie przekroczyła wskaźnik wybraku całkowitego własnego, osiągając zamiast 0,4 proc. wynik 0,41 proc., osiągnęły założone wskaźniki i zajęły pierwsze miejsca. Brygady zm. „C” całego ciągu walcowni wyraźnie poprawiły swe wyniki w wielu wskaźnikach.

Natomiast brygady zm. „D” nie osiągnęły wyników równie dobrych. Wprowadzie w

oddziale walcarek młodzieżowa brygada zajęła globalnie rzecz biorąc II miejsce, to jednak w zasadniczych wskaźnikach jej osiągnięcia były gorsze od założeń regulaminowych.

Brygada zm. „D” agregatu cłędia nr 1 zajęła II miejsce za również młodzieżową brygadą zm. „C” i osiągnęła wszystkie zaplanowane wskaźniki. Również planowane wskaźniki osiągnęła brygada zm. „D” wysyłki wykańczalni nr 2. Natomiast brygada tej zmiany pracująca na KAC-u, jakkolwiek poprawiła wyniki w porównaniu z poprzednim miesiącem, to jednak nie uzyskała produkcji surowej w planowanym limicie. Podobnie nie wszystkie wskaźniki uzyskała zm. „D” wysyłki wykańczalni nr 2.

W Walcowni Zimnej — bez większych sukcesów

Wprowadzie w skali względnej brygady walcarki 5-klaszkowej, wyładzarki 2-klaszkowej i AEO zajęły wśród innych brygad lepsze miejsce, niż poprzednio, ale nadal młodzieżowe brygady na tych agregatach dalekie są od osiągnięcia planowanych wskaźników. Trzeba by jeszcze raz sprawdzić zarówno realność zadań, jak też raz jeszcze przeanalizować pozostawienie ich w ruchu, którego wymaganom nie są w stanie sprostać. Okres poprawy wyników, który zaznaczył się na przełomie I i II półrocza dawno minął.

Jedynie brygada zm. „C” czynny elektrolitycznej zasługuje w pełni na miano młodzieżowej brygady dobrej jakości. W dwóch, na trzy przyjęte wskaźniki, zażemowska brygada zajęła I miejsce. Lepsze, niż planowane w regulaminie wyniki osiągnięto w uzysku gatunku. I

Natomiast wynik w przeklasyfikowaniach własnych był gorszy, niż regulaminowy, ale najlepszy w ocynowni. Brygada poprawiła wszystkie wyniki w stosunku do poprzedniego miesiąca. (z)

Śladem naszej krytyki

O spleśniałych „Wawelach”

Otrzymałmy od Dyrektora PPK Ruch w Nowej Hucie wyjaśnienie w sprawie krytycznej notatki (list Czytelnika). Chodziło o sprowadzenie przez kiosk „Ruchu” nr 663 w hucie paczki „sportów” z zawartością spleśniałych „waweli”. W sprawie tej zjawił się w redakcji przedstawiciel PPK Ruch w Nowej Hucie, który przedził dochodzenie. Dziękujemy za operatywne zajęcie się sprawą naszego Czytelnika!

Z otrzymanego następnie wyjaśnienia wynika, że nie nastąpiło ustalenie winy sprzedawcy, bowiem:

.....wspomniane papierosy pochodzą z Zakładów Tytoniowych w Krakowie, produkcja z miesiąca sierpnia 1969. Kiosk, w którym dokonano zakupu w dniu 29 października 69 nie posiada żadnych zapasów. Kioskarz sprzedaje kilka tysięcy „sportów” dziennie. Otrzymuje dostawę regularnie, co tydzień. Papierosy „sporti” kosztują 17,5 gr za sztukę, a „wawel” — 60 gr. Pierwszy gatunek tych papierosów produkowany jest przez Zakłady Tytoniowe w Krakowie, drugi — tj. „wawel” w Zakładach Tytoniowych w Radomiu. Sprzedawca punktu nr 663 jest długotletnim pracownikiem i cieszy się dobrą opinią. Nie widziemy motywów, dla których chciałby na swoją niekorzyść, taniej sprzedawać papierosy droższe oraz narażać się na konflikt z prawem. Gdyby posiadał zapas spleśniałych „waweli”, wówczas mógłby wystąpić do Komisji Inspektorzyckiej o uznanie go w cenę zakupu, tj. 60 gr, a nie 17,5 gr za jednego papierosa (ze stratą). (jd)

Nowohucki handel w 20-leciu

20 lat Nowej Huty jest okazją do bilansu w różnych dziedzinach życia, gospodarczego, kulturalnego, społecznego. Jest okazją do oceny zarówno osiągnięć, jak i braków, do wytyczenia kierunków na przyszłość.

Jedną z ważnych dziedzin — to handel i gastronomia. Dziś Nowa Huta posiada setki sklepów różnych branż, około 20 zakładów gastronomicznych. Wielu jednak ludzi pamięta pierwsze lata budowy, pierwsze prymitywne sklepiki i kioski.

Organizatorem handlu na terenie dzielnicy była Powiatowa Spółdzielnia Spożywców. Następnymi organizatorami placówek handlowych są

MHD — Spożywcza i Przemysłowa. Również Nowohuckie Zakłady Gastronomiczne stają się o stały rozwój sieci lokali.

Obecnie w Nowej Hucie działa 271 sklepów (w tym 143 w branży przemysłowej) oraz 30 zakładów żywnościowego (łącznie z barami męczonymi). Oprócz w/w przedsiębiorstw na terenie dzielnicy prowadzi działalność 39 przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych.

W miarę rozwoju dzielnicy wzrastają również zadania w dziedzinie handlu i gastronomii. Przewiduje się zwiększenie obrotów w przedsiębiorstwach handlowych. W MHD Art. Spożywczy plan roku

bież. przewiduje osiągnięcie obrotów w wysokości 530 mln zł, tj. o 8 proc. więcej niż w r. 1968. Obroty w MHD Art. Przemysłowymi wzrosną o 14,2 proc. i wynosić będą 427 mln zł. Wzrost obrotów NZG planowany jest o 4,7 proc., tj. do 92 mln zł.

Mimo tych pozytywnych wskaźników, w dalszym ciągu niestety będzie się trzeba liczyć z pewnymi brakami w niektórych asortymentach. Są to trudności w skali krajowej.

Zgodnie z postulatami mieszkańców opracowano plan zmian w lokalizacji placówek handlowych oraz ich unowocześnienie. W dziedzinie gastronomii przewiduje się podwojenie ilości miejsc konsumpcyjnych (do 1975 r.), rozwój barów szybkiej obsługi, kawiarni, wzrost form sprzedaży sezonowej itp. Szerzejsze zmiany zmian planowanych jest w zakresie placówek handlowych,

(Dalszy ciąg na str. 7)

SPORT i TURYSTYKA

Prezydium KKKFiT zapozna się z działalnością Hutnika

Krakowski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki i osobiście jego przewodniczący mgr Mieczysław Stefanów, żywo interesują się rozwojem sportu w najmłodszej dzielnicy Krakowa, udzielając nowohuckim klubom sportowym szerokiej pomocy — łącznie z pomocą finansową i pomocą w realizacji inwestycji sportowych.

Wyrazem tego zainteresowania będzie m. in. najbliższe posiedzenie Prezydium KKKFiT, które odbędzie się w poniedziałek 24 listopada w budynku dyrekcji Huty im. Lenina. Tematem obrad będzie działalność klubu sportowego Hutnika.

W KDS — o przygotowaniach do Olimpiady w Monachium

Dziennikarze pism krakowskich, zajmujący się zawodowo sprawami sportu, spotkali się w ub. tygodniu w Klubie „Pod Gruszką”, by pomówić o przygotowaniach i w ogóle o sprawach związanych z Igrzyskami Olimpijskimi, które — jak wiadomo — odbędą się w 1972 roku w Monachium w NRF. Była to inicjatywa Klubu Dziennikarzy Sportowych, który od niedawna pracuje pod kierownictwem nowego zarządu — prezursę objął redaktor naczelny „Tempa” mgr Jan Rotter.

Z roku na rok rośnie poziom i tak już mocno wyśrubowanych, wyników sportowych. Utrzymanie się w czołówce, a tym bardziej zdobycie medalu lub tylko punktowanego miejsca na Olimpiadzie wymaga olbrzymiego, systematycznego, wieloletniego wysiłku zawodnika. Ale nie tylko. Sport, a w każdym razie jego wychowawczy wierzchołek to dziś dziedzina wymagająca poważnych środków, zaangażowania specjalistów z różnych dziedzin nauki. Sport uprawiany metodami — że tak powiem — chałupniczymi, nie ma dziś szans na arenie międzynarodowej.

Zmagania o olimpijskie medale — stają się z każdą Olimpiadą coraz trudniejsze również z tego względu, że rośnie liczba liczących się rywali. Coraz więcej nowych państw bierze udział w Igrzyskach. Do tradycyjnej czołówki dołączają coraz to nowi przedstawiciele państw trzeciego świata, głównie Afryki. Tak było w Meksyku, gdzie np. rewelacyjnie biegacze Etiopii zdobyli dla barw swego kraju szereg medali. Olimpiada w 1972 roku ma dla nas jeszcze jeden aspekt. Odbędzie się w Monachium, w Niemieckiej Republice Federalnej. Są w tym kraju, w kierownictwie ruchu sportowego, ludzie, którzy chcieliby wykorzystać nadchodzące Igrzyska dla swoich celów politycznych, z idealami olimpijskimi nie mającymi

wspólnego. Próbkę tych tendencji mieliśmy choćby podczas tegorocznych lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Atenach — owo demonstracyjne wycofanie ekipy NRF z mistrzostw, zgłoszone później przez udział sztafety.

Co prawda dr Danz, prezes federacji lekkoatletycznej, który był sprawcą ateńskiej demonstracji sportowców NRF, pod naciskiem opinii publicznej musiał się wycofać z życia sportowego. Ale prawda jest również, że w kierownictwie ruchu sportowego NRF jest wielu ludzi, którzy kierowali ruchem sportowym w Niemczech w czasach Hitlera, że Olimpiadę w Monachium przygotowywać będą także ludzie „z doświadczeniem” — ci sami, którzy zorganizowali pamiętne Igrzyska w Berlinie w 1936 roku.

Wszystko to nakłada na polski ruch sportowy obowiązek wzorowego przygotowania reprezentacji olimpijskiej. Zadania w tej dziedzinie spadają również na sportowców Nowej Huty, a zwłaszcza na członków klubu sportowego Hutnika, który ma w swych szeregach co najmniej kilku potencjalnych kandydatów do startu w Monachium.

Brydżyci grają o II ligę

Pierwszy zespół Hutnika zajął drugie miejsce w lidze okręgowej brydża sportowego i uzyskał prawo startu w eliminacjach o wejście do II ligi. Pierwszą eliminację brydżyci Hutnika przegrali zwycięsko. W turnieju w Łodzi zajęli pierwsze miejsce.

Barw Hutnika bronili 3 pary: Król — Molik, Prugar — Wieczerek oraz Klaczak — Kowalczyk. W lidze okręgowej oprócz tej szóstki występowali również: Czerwik, Gąsiorowski i Słomczyński.

Decydująca rozgrywka — w sobotę i niedzielę 22 i 23 br.

Wyniki piłkarzy w cyfrach

Przed przystąpieniem do analizy rozgrywek rundy jesiennej, zapoznajmy się z wynikami osiągniętymi przez Hutnika na tle innych drużyn, oraz porównajmy je do wyników poprzednich sezonów.

— Mistrzem rundy jesiennej został ROW zdobywając 23 pkt., Hutnik zajął 14 miejsce z 11 pkt., a Włóknarz ostatnie z 9.

— Najwięcej zwycięstw odniósł ROW, Garbarnia i Śląsk po 9, najmniej Włóknarz — 2. Hutnik zwyciężył 3 razy.

— Najwięcej remisów uzyskał Zawisza — 7, najmniej MKKS Śląsk — po 2. Hutnik natomiast zremisował 5 razy.

— Najwięcej porażek doznała Arkonia — 9, najmniej ROW — 1. Hutnik przegrał 7 spotkań.

— Najlepszą drużyną na swoim boisku był Śląsk — 13 pkt., najgorsza Motor — 5 pkt. Hutnik u. zyskał 8 pkt.

— Najlepszą drużyną na boiskach przeciwników był ROW — 12 pkt., najgorsza Arkonia — 0 pkt. Hutnik zdobył 3 pkt.

— Nie przegrała na swoim boisku żadnego meczu Stal, natomiast najwięcej porażek zanotował Motor — 4. Hutnik przegrał 2 razy.

— Nie przegrał żadnego meczu na wyjeździe ROW, natomiast Unia Tarnów, Arkonia, Włóknarz, Olimpia i Hutnik nie odniosły żadnego zwycięstwa.

— Najbardziej bramkostrzelnymi atakami dysponowały ROW, Garbarnia — po 23 zdobyte bramki, najgorszym Hutnik — 5 bramek.

— Najmniej razy piłkę z bramki

Porażka różnica jednego kosza

Bardzo ważny mecz ze Stalą Brzeg, koszykarki Hutnika przegrały 56:58 (28:32), a więc różnicą jednego kosza. Było to niezwykle ciekawe spotkanie. Prowadzenie zmieniało się kilkakrotnie. Dla Hutnika najwięcej punktów zdobyli: Maciejewska 17 i Curylo 10.

W drugim spotkaniu, którego wynik nie liczy się jednak w głównej tabeli, nowohuckianki przegrały z rezerwą mistrza Polski, krakowskiej Wisły, 51:76 (27:28). Wiślaczki, które w tym dniu nie grały w I lidze, wystąpiły w silnym składzie, z kilkoma zawodniczkami, które normalnie grają w pierwszym zespole. I z tą silną drużyną, młody zespół Hutnika rozegrał, zwłaszcza do przerwy, świetny mecz. Na półmetku bardzo dobrze grająca Wisła prowadziła różnicą za ledwie jednego punktu.

W sobotę 22 listopada koszykarki Hutnika czeka znów bardzo trudny pojedynek. Spotkają się w własnej sali (osiedle Stalowe — DMH) z drużyną Stali ze Stalowej Woli. Początek o godzinie 20.00.

W niedzielę 23 br. o godz. 11.30 kolejny pojedynek — z AZS Rzeszów.

wyciągał bramkarz ROW — 7 razy, najczęściej to robił bramkarz Włókniarza, gdyż 22 razy! Bramkarze Hutnika przepuścili 16 bramek.

— Najbardziej korzystną różnicę bramek posiada ROW +16, najgorszą Hutnik — 11.

— Królem strzelców został Lerch z ROW-u — 11 zdobytych bramek, natomiast w Hutniku Drozdziak uzyskał 3 bramki, w tym 2 z rzutów karnych.

— Barwy Hutnika reprezentowało 21 zawodników, z których wszystkie mecze rozegrali tylko Ankus, Bielewicz i Siusarek.

— W poprzednich sezonach Hutnik uzyskał na półmetku rozgrywek następujące wyniki: rok 1963 — 10 miejsce 13 pkt., rok 1964 — 7 (15 pkt.), rok 1967 — 5 (18 pkt.), rok 1968 — 8 (15 pkt.). Obecnie 11 (11 pkt.).

— Napastnicy Hutnika zdobyli kolejno w poprzednich sezonach następujące ilości bramek: 18, 14, 19, 19 i obecnie tylko 5.

Jak wynika więc z przytoczonych danych, wyniki uzyskane przez Hutnika w br. odbiegają od wyników drużyn środka i grawitują wokół wyników drużyn najgorszych.

Kolejny punkt koszykarzy

Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczył w tym sezonie koszykarze Hutnika, występujący w lidze okręgowej. Znawcy przedmiotu przewidują, że zespół ten zdobędzie mistrzostwo okręgu „spacerkielem”, a być może uzyska wreszcie awans do II ligi. Martwią się tylko — co dalej. W II lidze obowiązuja bowiem ograniczenia wieku zawodników. Drużyna składać się musi w większości z koszykarzy, którzy nie przekroczyli 25 lat. A Hutnik młodych zawodników nie ma zbyt wielu. I o tym trzeba już dzisiaj myśleć.

Tydzień temu koszykarze Hutnika wygrali z Cracowia 77:49 (39:17). Punkty dla zwycięzców zdobyli: Jelen 19, Cabański 17, Baran i Paleta po 10, Kolendo 8, Kutyla 4 i Grochal II 2.

W niedzielę 23 br. koszykarze Hutnika grać będą w Krakowie z zespołem Gluchego.

Z pracy Klubu Turystyki Wodnej

To był dobry sezon

Zgodnie z zapowiedzią w poprzednim numerze „Głosu”, pragniemy powrócić do spraw działalności naszego hutniczego Klubu Turystyki Wodnej, aby przynajmniej w ogólnym zarysie podsumować wyniki społecznej pracy jego członków.

Nie sposób wymienić wszystkie tegoroczne (własne i ogólnokrajowe) imprezy kajakowe, organizowane m. in. na wodach Wisły, Nidy, Dunajca, Drawy, które pozostawiły miłe wspomnienia na kartkach kroniki klubu. Dali one hutnikom i ich rodzinom możliwość przyjemnego, zdrowego wypoczynku po pracy, pozwoliły poznać nowe zakątki kraju, zdobyć duży ilości punktów do odznak TOK.

Praca klubu — to nie tylko organizowanie imprez kajakowych, nie kończy się ona nawet w porze „martwym” sezonie roku. W klubie zawsze jest mnóstwo rzeczy do zrobienia, naprawienia, ulepszenia. W tym roku członkowie klubu przeprowadzili szereg prac. Klub może poszczycić się swoimi racjonalizatorami; którzy udoskonaliłi stery w kajaku typu „neptun”.

Stale zwiększająca się ilość kajaków — w tym roku o 3 nowe jednostki — stwarza coraz większe możliwości rozwoju sportu kajakowego. Wypożyczalnia kajaków (z której skorzystało 38 osób) odprowadziła w tym roku do kasy Oddziału PTTK HiL kwotę ok. 3000 zł.

Zarząd Klubu dokłada starań dla zorganizowania własnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

W dziedzinie popularyzacji turystyki kajakowej klub osiągnął — w porównaniu z rokiem ubiegłym

— znaczne sukcesy; w 1969 r. w imprezach kajakowych brało udział 291 osób przez 1029 dni, podczas gdy w 1968 tylko 195 osób przez 292 dni.

KTW „Wiking” — „awansowany” niedawno dzięki ofiarnej pracy członków i ambitym planom do rangi KLUBU, w chwili obecnej nie ma właściwie żadnego konkurenta w woj. krakowskim. Przewodniczącą Okręgowej Komisji Turystyki Kajakowej, zainteresowaną w dalszej równie dobrej pracy klubu służył mu chętnie swym doświadczeniem, będąc częstym gościem na jego imprezach.

Dużę znaczenie dla pracy i rozwoju klubu posiada pomoc i opieka, jakiej udzielają mu jego współpracownicy sympatycy w osobach przewodniczącego RZK, tow. J. STEFANIKA, sekretarza RZK, tow. tow. A. MIODOWICZA i A. PAŁKOWSKIEGO, prezesa ZO PTTK HiL, inż. mgr ST. SUCHONSKIEGO i przew. Ogrniska TKKF ZMS HiL — kol. B. SZCZEPKI.

Dzięki tej pomocy i ofiarnej pracy społecznej członków zarządu — kol. kol. O. TURZYNY, B. WŁODARSKIEJ, J. PISKORSKIEGO (partobliwie zwanego „Mrówka”), CZ. KUBALI, prezesa Z. GUDOWSKIEGO — doskonałego organizatora — klub ma perspektywę szybkiego rozwoju i przelęgania swą działalnością szerszych rzesz hutników.

Warto poinformować, że program imprez wodnych na 1970 jest bardzo atrakcyjny (podamy go w późniejszym terminie), a każdy kto zechciałby zakosztować turystyki kajakowej, jest mile widziany w klubie.

Dziury w lokalu klubu (DMR) — 2 razy tygodniowo: w poniedziałek i czwartek, od godz. 15.00 do 18.00. (g)

Zwycięstwo i porażka w tenisie stołowym

W kolejnych meczach o mistrzostwo I ligi zespół Hutnika wygrał w Katowicach z GKS 6:5 i przegrał w Siemianowicach z Siemianowiczanek 2:6. W pierwszym meczu punkty dla drużyny nowohuckiej zdobyli: Chajdecki 3, mkst Ratzko — Chajdecki, Ratzko w grze pojedynczej oraz Kij. Te ostatni wywalczyli punkt w decydującej chwili przy stanie 5:5 wygrywając po dramatycznym pojedynku z Chaląpką. W Siemianowicach dwa punkty zdobyli: Ratzko i Chajdecki.

Pod nieobecność przebywającego na leczeniu Petka, wynik w Katowicach należy uznać za sukces Hutnika. W drugim meczu nowohuckianie byli bez szans: Woźnica w drużynie przeciwników — aktualny mistrz Polski — jest poza konkurencją.

W niedzielę 23 br. w hali Wandu odbędzie się strefowy turniej tenisa stołowego z udziałem najlepszych zawodników okręgów krakowskiego i rzeszowskiego. Początek turnieju o godzinie 9.00.

Spartakiada kombinatu

W nowej konkurencji XVI Spartakiady Kombinatu — rzucie lekką startowało 14 wydziałów. Po trwających 3 dni zmaganiach I miejsce zajęła drużyna ZMO — 71 pkt. występująca w składzie: B. Wejs, M. Kowalik, H. Gwizdowski i A. Keller, II miejsce — W5 64 pkt. w składzie: G. Stopa, A. Garbul, E. Ziebac, P. Pyc, a III drużyna P61 — 60 pkt. występująca w składzie: J. Galuszko, K. Chmielak, S. Adach, S. Karwański.

Konkurs rzutu lekką stał na wysokim poziomie i dostarczył wiele emocji zawodnikom i widzom.

*
W kolejnych meczach II ligi piłki koszykowej i siatkowej użyskano następujące rezultaty: piłka koszykowa — ZK — P65

32:36, P61 — ZO 32:29. Po ostatniej kolejce spotkań prowadzi P67 przed W1 po 4 pkt. a III miejsce zajmuje ZO — 3 pkt.

piłka siatkowa — P67 — P65 20:12, W1 — TM 12:12, tabeli prowadzi TM — 6 pkt. przed DE, W1 i P67 5 pkt.

W związku z licznymi pytaniami TKKF ZMS informuje, że turniej tenisa stołowego organizowany dla uczczenia 52 Rocznicy Rewolucji Październikowej odbędzie się 29. XI, br. o godz. 15.00 w sali KS Hutnik, os. Stalowe 16.00. W turnieju mogą brać udział zawodnicy niezrzeszeni w PZTS. Zgłoszenia przyjmowane będą w dniu zawodów do godz. 14.30. Dla 4ch pierwszych zawodników przewidziane są nagrody rzeczowe.

W. K.

Z podróży do ZSRR (XIV)

PAŁAC SZCZĘŚCIA

1. Lagodne, ciepłe powietrze. Szyje jak szalem owija.
Srebrne lampy brodzą wśród zieleni.
W parkach pobrękują gitary.
W świąteczny wieczór połowa Zdanowa wychodzi na ulice.
W pobliżu muszli letniego teatru, na wysokim brzegu na wprost morza, wszystkie krzesła zajęte.
Przygarbiony profesor, z rudą bródką, nie musi się wysilać. Głos pomnożony przez mikrofon, dociera z estrady do wszystkich przygodnych słuchaczy.
Po odczuciu sypią się pytania. Spacerowicz żywo reagują.
Staruszek poprawia okulary. Odpowiada.
Półgodzinna prelekcja dobiega końca. Teraz koncert muzyki Bacha.
Uderzają pierwsze takt. Czupurny dyrygent daje znak skrzypkom.
Muzyka symboliczna... Słuchacze z ławek i z krzeseł na poboczach placu, chętnie ją kontemplują.
Odczyt na powietrzu, w parku, przyjęły się tutaj.
Nie trwa ona długo. Uzupełnia je orkiestra symfoniczna, zespół muzyczny, chór, śpiewak solista.
Wszystko to umiła odpoczynek mieszkańców.

przyrody. Zakończył przypomnieniem ofiary tych, co w czasie ostatniej wojny, obronili piękną park i nadmorski bulwar Zdanowa...

2. „Pałac Szczęścia”... Może niezbyt dokładnie przetłumaczyłem nazwę urzędu stanu cywilnego. Ale taki napis widnieje na nim w Zdanowie.
Klaudia Siczenko pracuje tu dziesięć lat. Chce mi pokazać wszystko, łącznie z ceremonią ślubu.
Dyskretnie, w pewnej odległości, posuwamy się za młodą parą.
Wysiadła przed chwilą ze lśniącej wolgi. Ona w ślubnym welonie, on w wieczorowym ubraniu.
Wchodzą do pomieszczeń z lustrami (każde do oddzielnego). Teraz, gdy poprawili już uczesanie, itd. — udają się do sali zakupu prezentów ślubnych. (Za nimi podążają członkowie rodziny i towarzyszące osoby.)
Z kolei młodzi — witanii nagrany na płytach hymnem weselnym — przechodzą do ślubnej sali.
Następuje ceremonialny zawarcia małżeństwa. Zmiana obrączek i... składanie życzeń nowożeńcom.
Pierwszy składa je, asystujący w czasie ślubu, przedstawiciel Prezydium Rady Miejskiej Zdanowa.
Teraz wszystko przebiega już szybko. Wpisanie się do księgi. Pozowanie do pamiątkowego zdjęcia. Dalsze życzenia od najbliższych.

Na koniec para młodych — w towarzystwie uczestników uroczystości — przechodzi do sali — w której przygotowano kielichy z winem.
Okolicznościowe toasty spełnia się stojąc. Zebrani odśpiewują nowożeńcom dwie zwrotki pieśni.
Z kryształowej sali (tak bym ją nazwał) — przez efektowny hall — w wyjście prowadzi na ulicę.
Czeka tam już sznur samochodów. Podjeżdżają niemal błyskawicznie...

*
Klaudia Siczenko zapala papierosa.
— Codziennie bierze ślub dwadzieścia par. W sobotę więcej...
Dostrzegła moje zdziwienie.
— A to dlatego — powiada — że w Zdanowie, tak jak w całym Związku Radzieckim, obowiązuje pięciodniowy tydzień pracy. Młodzi mają później dwa dni wolne!

3. Klasyczny w zabudowie teatr Zdanowa obiegają dziś wozy ciężarowe. Co chwila pod-

jeżdża kolejna ciężarówka. Siedzą w nich, na ustawionych rzędem ławkach, młodzi i starzy.
Naliczyłem blisko dwadzieścia samochodów ciężarowych.
— Coż to Wał — zapytuje sekretarza redakcji „Za Metal” — ludzie u was ciężarówkami przyjeżdżają do teatru?
Wala Bojsa patrzy pobłażliwie.
— Poczekaj, wyjaśnię ci...
Zwraca się do jednego z wysiadających. Po krótkiej rozmowie informuje:
— U nas jest taki zwyczaj, że kolchozy wykupują całe spektakle w teatrze. Przyjeżdżają własnymi samochodami.
— Kiwam głową. Potwierdzam, że zrozumiałem.
— Skąd oni przyjechali?
— Z miejscowości oddalonej o pięćdziesiąt pięć kilometrów. W teatrze idzie opera. Kolchoźnicy chętnie, zwłaszcza na widowiska muzyczne przyjeżdżają...

Roman Wolski



Pionierzy z huty Azowstal organizują często w zakładowym Domu Kultury wystawy. Oto jedna z nich pod nazwą: „Pokój i przyjaźń nie znają granic”.

GŁOS MŁODYCH

Z konferencji sprawozdawczo-wyborczych

W największej organizacji ZMS

16 bm. obradowała konferencja sprawozdawczo-wyborcza ZMS w Pionie Głównego Mechanika. Największa w Hucie im. Lenina organizacja liczy obecnie ponad sześćset członków. Właśnie na konferencji wręczono sześćsetną i sześćset pierwszą legitymację tow. tow. **Andrzejowi Pasternakowi** i **Emilii Traciak**.

W podsumowaniu dorobku i wytyczeniu nowych kierunków pracy ZMS w TM uczestniczyli: członkowie prezydium ZF ZMS z tow. **R. Brąglem** przewodniczącym ZF, przedstawicielem kierownictwa partyjnego, społecznego i administracyjnego Pionu z tow. **H. Malkiem** i sekretarzem KZ, tow. **J. Dudkiem** przew. RZ, tow. **M. Szeferem** przew. RR i tow. **W. Szczepańskim** z-cą głównego mechanika.

Organizacja w TM ma bardzo duży dorobek. Wyraża się on nie tylko poważnym wzrostem liczebnym, ale także i dobrą pracą ideowo polityczną. Wielu młodych ludzi rekomendowano do PZPR. Właśnie w czasie konferencji z rąk sekretarzy KZ tow. tow. **Mrozwicz, Nemerko** i **Kwiecień** otrzymali legitymacje członko-

wskie, a tow. tow. **Nowak, Pi-tala** i **Kazakow** legitymacje kandydackie.

W dyskusji podejmowano wszystkie problemy, którymi żyje ZMS w TM. M. in. tow. **Tupta** podjął problem wypoczynku i kultury. Stwierdził, że za często w placówkach kulturalnych pierwsze skrzypce grają ci, którzy w istocie stanowią społeczny margines. Tow. **Mroczek** mówił o tworzeniu w kołach zwartych kolektywów, które łączą nie tylko związki formalne. Tow. **Pękała** podjął problem młodzieży uczącej się. Stwierdził on, że ostatnie zarządzenie DN w sprawie nie zwalniania wcześniejszego z pracy uczniów szkół przyzakładowych HIL godzi w pracowników fizycznych.

Wysoko ocenili pracę organizacji zabierający głos w dyskusji przedstawiciele ZF, KZ i administracji. Podkreślano duży krok naprzód, jaki zrobiła organizacja w minionej kadencji.

Konferencja wybrała nowy Zarząd Zakładowy ZMS, którego przewodniczącym został ponownie tow. **Bronisław Pietroń**.

(rat)

Ośrodek społeczno-prawny wznowił działalność

Po wakacyjnej przerwie wznowił działalność Ośrodek Społeczno-Prawny przy ZF ZMS. Siedzibą jego jest Ognisko Młodych, gdzie co środe od godz. 17 do 19 dyszuruja prawnicy, którzy udzielają bezpłatnie porad prawnych, które można również uzyskać listownie, pisząc na adres: Ognisko Młodych ZMS os. Młodości 1. lub telefonicznie dzwonić na nr 438-90.

Poza sekcją poradnictwa, przy Ośrodku działa też sekcja odczytowa. Prokuratorzy, sędziowie i adwokaci prowadzą prelekcje dotyczące zagadnień prawnych i ustrojowych. Prelekcje te mogą być wygłaszane w szkołach, w kołach ZMS, klubach i świetlicach. Zgłoszenia składać należy w Ognisku Młodych codziennie w godz. 14 do 22. Oczywiście, co najmniej tydzień przed planowanym terminem.

Te dwie sekcje nie wyczerpują zainteresowań młodych prawników. Pragną oni rów-

nież zająć się młodzieżą społecznie zagrożoną. Wydaje się, że dużej pomocy w tej pracy mogliby udzielić psycholodzy, pedagodzy czy socjolodzy. To też obecność ich w Ośrodku Społeczno - Prawnym widziano by chętnie.

Narazie, najbliższą grupę wśród działaczy Ośrodka stanowią pracownicy prokuratury nowohuckiej.

(rat)

Z kroniki wypadków

- Do szpitala na ostry dyżur przywieziona została dwuletnia Danuta Fraczak z oparzeniami II stopnia twarzy, szyi i rąk. Dziewczynka została obłana wrzątkiem.
- Pobity przez znajomego 21-letni Matusik ze Szczecina — doznał obrażeń twarzy i głowy.
- Również pobity 24-letni Piotr Wrblewski zamieszkały na os. Młodości 3/5 został przyjęty na oddział chirurgii. Poszkodowany ma rany cięte głowy; dwukrotnie stracił przytomność.
- 15-letni Wiesław Wisniewski, zamieszkały w os. Na Łożysku 16/85 został wypchnięty z tram-

- waju, doznając otwartego złamania nogi.
- Jola Kącikowska, lat 5, zamieszkała w Krzesławicach 111, została dotkliwie pogryziona przez psa.
- Do szpitala na oddział chirurgiczny przywieziona została Bełena G. z Nowej Huty, której mąż przebił nożem klatkę piersiową.
- Z silnymi obrażeniami twarzy i głowy, przybyła do ambulatorium — pobita przez ojca — Jolanta S. zamieszkała na os. Zielonym.
- Funkcjonariusze MO przywieźli do szpitala 34-letniego Tadeusza A. z os. Willowego. Poszkodowany był w stanie zamroczenia alkoholowego; przewracając się poranił sobie głowę.

k. p.

Sprawa nas wszystkich

Dokąd prowadzą takie zabawy?

ki marynowane, sokiem popijał, jabłkami przygryzali. Kradzionymi z sąsiednich piwnic.

- A u ciebie w domu „Faraon” jabłkę nie było?
- Były, ale nie takie dobre. Te były lepsze — malinówki.
- Z uciechą opowiadają, jak dostawali się do piwnic. Drzwi do góry, szepejo w skobel — i już. Dziecięca jest ta uciecha, tak jak dziecięca jest ta przemożna chęć udziału w wielkiej przygodzie. Więc nie dziwie się, kiedy Sylwek na moje stwierdzenie: *taki wspaniały masz pas, tylko kolta ci brak* — odpowiada z ogromnym żalem w głosie: *no właśnie, nie mam*. Nie dziwie się, kiedy przy pożegnaniu, gdy mówię chłopcom: *nie będzie mi przyjemnie pisać o was w gazecie* — „Faraon” zrywa się z miejsca i z zapalem wykrzykuje:
- To o nas będzie w gazecie? Może w tym: „Major Zak opowiada”?

Chcą być bohaterami dnia. Chcą by z podziwem opowiadano o ich wyczynach. Miesza się chłopięcy, gawroszowski spryt z tą dojrzałością — w ich wieku stanowiącą obciążenie. Zachowują się nonszalancko. Wiedzą, że w gruncie rzeczy nie im nie grozi. W zakładach wychowawczych nie ma miejsce. Więc wróca na osiedle, nadal będąc planować swe „wielkie wyczyny”. Do czasu, gdy pobiera się potrzebne papierki, gdy Sąd zdecydował wspólnie z Wydziałem Oświaty, że pójdą do Domu Dziecka. Rozpiera ich chęć działania. Ci dwaj nie mieli gdzie nauczyć się rozróżniać dobra od zła. Atmosfera rodzinnego domu? Zaciężyła w ten najgorszy sposób. Czy jednak nie można ich energii, żywotności jeszcze teraz skierować w dobry nurt?

Pokój Komendy Dzielnicowej. Milicjant wystukuje na maszynie zeznania. Dwóch chłopców — jeden mały, drobny, niedbale ubrany, z kowbojskim pasem na bordowym swetrze, podciąga co chwilę za obszerne spodnie, drugi — wyglądający na starszego, w ubraniu z teksasu, choć przecież już zimno. Obaj — uczniowie czwartej klasy. I Sylwek i „Faraon” — to pseudonim tego większego, czternastoletniego. Cała ich banda przybrała sobie pseudonimy. Jest w niej „Anglik”, „Lorans”, „Talar”, „Gryf”, „Krzywol”. Mają na swym koncie kilkanaście włamań do piwnic, kradzież narzędzi do motocykli, rowerów, które chcieli sprzedać na tandecie.

Prowadzący przesłuchanie st. sierżant Edward Siemiński opowiada o Sylwku. Ma dwie młodsze siostry — na szczęście dobrze się uczy, matka sama pracuje — i to na zmiany, nie ma kiedy i jak dzieci dopilnować, starszy brat — 20-letni, dopiero co wyszedł z więzienia po amnestii, ojciec wyniósł się z domu i nic go nie obchodzi dzieci...

— A co on ma do nas, jak są po rozwodzie — wtrąca się Sylwek. Ojca tobym powiesił, jeszcze go kiedyś spotkam. Spojrzenie chłopaka staje się zawzięte. Przerazające są jego słowa. Słyszy się w podtekście krzywdę dziecka, pragnącego — jak każde — mieć własny, normalny dom.

— A matkę kochasz? — pytam. Milczenie. — Zastanawiałeś się nad tym?

— Nie. Ale Kocham.

— Kochasz i tyle jej przysparzasz zmartwień? Przecież to cię prowadzi wprost do poprawczaka.

— To co z tego. Słyszałem, że tam jest fajnie.

Z „Faraonem” taka sama historia. Rodzice po rozwodzie, mieszkają jeszcze ciągle razem, w jednym pokoju z kuchnią. Ojciec jeździ na delegację, a matka — nie lubi samotności... Chłopak, który powinien być w VIII klasie jest w czwartej.

— Dlaczego?

— Bo nauczycielki były na mnie złe, że rozrabiam, to mnie nie chciały przepuścić.

Przypłapano ich w „Klubie”. Tak nazywają piwnicę hotelowego bloku, gdzie spędzali każdą wolną chwilę, gdzie mieszkali po ucieczce z domu. Inna rzecz — wyposażyli ją luksusowo. Z magazynu hotelowego (podobno klódka była nie zamknięta) wzięli materace, poduszki i koce. Co jedli? Grzyb-

CZYTELNICY piszą

Dlaczego mnie nie zwalniali wcześniej?

Autor listu do redakcji — Jan Kotowicz, jest pracownikiem Zakładu Koksochemicznego K-8 naszej huty. Jest również uczniem 3-letniego Technikum Hutniczo-Mechanicznego w Nowej Hucie. Korzystał on dotąd — z przywileju wcześniejszego zakończenia pracy. To prawo odebrano mu jednak, po ukazaniu się w hucie pisma okólnego dyrektora pracy na ten temat. Nasz czytelnik czuje się więc pokrzywdzony i uważa, że postąpiono wobec niego niesprawiedliwie i niezgodnie z przepisami.

Ponieważ Jan Kotowicz nie podał nam w swym liście konkretnych danych (czy pracuje na zmiany, kiedy kończy pracę, o której rozpoczyna się nauka) zasługujemy na informacje u kierownika K-8 ob. Gąteżowskiego. Okazało się, że autor listu pracuje na trzy zmiany, ale cztery razy w tygodniu — to znaczy w dniu, w którym ma zajęcia w Technikum, kierownictwo K-8 idzie mu na rękę i zgadza się na podmiłany. Nasz czytelnik pracuje wówczas albo na zmianie rannej, albo nocej. Nauka w Technikum rozpoczyna się o godz. 16-tej. A więc dwie godziny pozostają na dojazd do domu, zjedzenie obiadu i przyjazd do szkoły. Jest to czas wystarczający na dokonanie tych czynności (ob. Kotowicz mieszka bowiem na Wzgórzach Krzesławickich). Niezależnie więc od pisma dyrektora pracy, dotyczącego słuchaczy szkół zakładowych — wcześniejsze zwolnienie nie jest w tym konkretnym przypadku konieczne. Wszystkich innych szkół dotyczy bowiem przepisy ogólnopństwowe, które wprawdzie mówią, że można pracownika zwolnić wcześniej z pracy (w wymiarze do 6 godzin tygodniowo) — ale tylko wówczas, gdy jest to potrzebne dla umożliwienia mu zdania do szkoły na czas.

Stanowisko kierownictwa K-8 jest więc aktualnie zgodne z przepisami. Piszemy aktualnie, ponieważ przed ukazaniem się zarządzenia — zwalniano ob. Kotowicza już o godz. 13-tej, pomijając tym samym błąd. Nie dziwnego, że pozbawienie tego — niesłusznego — przywileju wywołało u naszego Czytelnika poczucie krzywdy i niesprawiedliwości. Niemniej — racja jest po stronie pracodawcy.

Premia dla pierwszego osiemnastolatka

Z przyjemnością zapoznaliśmy się z listem Kazimierzy Zgórkiwicz, zamieszkałej na osiedlu Górali 20/10. Informuje ona, że jej syn, jest pierwszym osiemnastolatkiem, zarejestrowanym w spółdzielni mieszkaniowej Hutnik, który został przez PKO premiiowany za czteroletnie, systematyczne oszczędzanie.

Fiszka ona: „Książeczkę założyłam dla niego w moim zakładzie pracy, gdzie comiesięczne wpłaty potrącano mi z poborów. Dzięki doliczeniu tej właśnie premii, wynoszącej 2400 zł oraz odsetek w kwocie ponad 500 zł (co stanowi łącznie blisko 1/3 wkładu oszczędnościowego), zgromadziłam dla syna w bardzo krótkim czasie, kwotę przekraczającą pełny wkład mieszkaniowy na najniższe mieszkanie”.

Sądymy, że nasi Czytelnicy, nawiązując do miłych doświadczeń autorki listu, liczniej zechcą korzystać z tej atrakcyjnej formy oszczędzania. BR

Aurelia radzi...

Pani Hanka P. wkrótce z okazji uroczystości rodzinnej planuje urządzić większe przyjęcie, w czasie którego wystąpią również trunki. Wie, że w ich podawaniu obowiązuje pewna reguła, której niestety już nie pamięta. Prosi o przypomnienie... Przypominam — do delikatnych tzw. białych mięs (cielęcina, drób), do ryb, potraw z jaj podaje się lekkie wina białe lub czerwone. Mocniejsze wina czerwone, takie jak burgundzkie, szwajcarskie i włoskie podaje się do wółowiny, wieprzowiny i dziczyzny. Do deserów nadają się wyłącznie wina półsłodkie — do czarnej kawy koniak lub likier. Nalewając do kieliszków (nigdy po brzozi) wódkę i likier, należy zaczynać od gości. Wino nalewa się (3/4 kieliszka) naprzód do swego kieliszka (bo może być na wierzchu ułamek korka) a potem gościom. Do każdego trunku trzeba podawać inny kieliszek albo użyć już używane i podać czyste.

Ewa z Krzesławic nie napisała z jakiej tkaniny pragnie wywabić plamę po kawie i dlatego podaje dwa sposoby. Plamy na tkaninach wełnianych czyści się spirytusem — na jedwabiach i bawełnach gliceryną zmieszaną ze spirytusem. Świeże plamy wystarczy zmyć tylko gorącą wodą. Co zrobić by rodyżki dodane do ciasta nie opadały w czasie pieczenia na spód ciasta pyta pani W. P. Rodyżki nie opada na dno jeżeli przed włożeniem ich do ciasta wymieszane zostaną z niewielką ilością mąki. Przyczyną sinych i zaczerwienionych rąk Pani Ireny Z. jest

LECH KMIETOWICZ

Wychowawcy i działacze

Nowa Huta będąca symbolem przemian 25-lecia, może poszczycić się niemałymi sukcesami w kształceniu młodzieży. Świadczą o tym fakty: 4000 dzieci w przedszkolach, 26.000 dzieci w szkołach podstawowych i 10.000 młodzieży w szkołach średnich. Do tego należy doliczyć kilka tysięcy studentów oraz wiele tysięcy osób pracujących i podnoszących swoje kwalifikacje.

Ale nie tylko liczba uczących się pokazuje dorobek oświaty. Wystarczy stwierdzić, że cała młodzież kończąca szkołę podstawową w Nowej Hucie kontynuuje naukę oraz, że obowiązkiem uczenia się objęliśmy całą młodzież do lat 18. Niewiele ośrodków miejskich może poszczycić się takimi osiągnięciami.

Nowohuckie szkoły spełniają wszystkie wymogi nowoczesnego nauczania. Gabinet specjalistyczne, pracownice, sale gimnastyczne, świetlice, boiska — oto przykłady pełnego i wzorowego wyposażenia placówek oświatowych. Na ich wyposażenie złożyły się nakłady państwa pomnożone ofiarnym, społecznym trudem nauczycieli, rodziców, młodzieży i opiekuńczych zakła-

dów pracy. Sieć szkół uzupełniają ogrody i place zabaw, placówki kulturalno-oświatowe, Młodzieżowy Dom Kultury, marzący o nowych pomieszczeniach, w obecnych trudnych warunkach realizuje swój program.

Sieć szkół nowohuckich ulega intensywnej rozbudowie. W samym 1969 r. oddano do użytku Technikum Gospodarcze i nowe skrzydło Technikum Elektrycznego, a w budowie znajduje się Liceum Ogólnokształcące, dwie szkoły podstawowe, dom dziecka i przedszkola. Trzeba stwierdzić, że w tych warunkach, lepszych niż przeciętna naszego kraju, z powodzeniem unowocześnia się nasz program wychowania i nauczania.

Reforma programu szkolnego, zbliżenie go do codziennych realiów dało pozytywny skutek. Szczególnie wiele uwagi poświęca się dziś zagadnieniom wychowania. Nie do pomyślenia jest fakt, by proces wychowawczy w szkole był oderwany od codziennych spraw, by brał pod uwagę tylko szkołę. Nie można powiedzieć wychowania w szkole bez rodziny, bez udziału w życiu społeczno-politycznym, bez organizacji młodzieżowej, bez uwzględnienia wpływu na młode pokolenie — telewizji, radia, gazety czy książki.

By być wychowawcą, należy w pełni zaangażować się w codzienny nurt życia naszego kraju. Dlatego tak rośnie i będzie rosła konieczność aktywnego zaangażowania się nauczyciela. Społeczeństwo dziękując pedagogom za ich trudną i odpowiedzialną pracę wie, że kieruje swoje słowa pod adresem działaczy społecznych. Pełne zaufanie do wychowawców oznaczać winno także pełne poparcie i gotowość współdziałania z wychowawcami. W „Dniu Nauczyciela” warto sobie zadać pytanie: *jak na codzień współpracuje ze szkołą, jak potrafił swoim dzieciom wpoić szacunek dla ich nauczycieli?*

Historia Polski jest pełna przykładów, że nauczyciele byli jednymi z pierwszych orędowników patriotyzmu i postępu społecznego. Działali się to zarówno w okresie działalności Komisji Edukacji Narodowej jak i na tajnych kompletach nauczania w okresie niewoli hitlerowskiej. Nauczyciele jako jedni z pierwszych przystąpili do budowy podstaw naszego nowego ustroju w latach powojennych. Dziś w dniu ich święta towarzyszą im gorące serca i szczerze podziękowania całego społeczeństwa. W Nowej Hucie duma wychowawców z dorobku oświaty, jest dumą całego społeczeństwa naszej dzielnicy.



Lekko rozkloszowana sukienka w kratkę o ciekawie skrojonym przedzie. Wdzięcznymi szczegółami ozdobnymi są białe mankiety, kołnierzyk i guziki. Całość uzupełnia metalowy pasek. Model młodzieżowy.

Przy ZD ZMS i Komendzie Dzielnicowej MO istnieje brygada ZMS do spraw młodzieży. Ta 38-osobowa grupa, stale się zresztą powiększająca, rozpoczęła intensywne działanie. Skupia młodych — bo do 25 lat członków młodzieżowej organizacji. Od września — a więc od momentu gdy brygada ruszyła w teren — zanotowano w dzielnicy spadek przestępczości nieletnich. To na pewno ma jakiś związek. W III kwartale zanotowano 67 przestępstw dokonanych przez nieletnich, podczas gdy w II kwartale tego roku było ich 110. Ten spadek nie może uspakajać. Nowa Huta bowiem i tak dźwierży niesławny prym wśród dzielnic Krakowa. Członkowie brygady zorganizowali 18 kontroli wagarowiczów (przed i po południu), zorganizowali dyżury w „Zniczu” — również sławnej z niesławnych awantur kawiarni młodzieżowej, co znacznie wpłynęło na rozrabiających bywalców, uspokoił — także poprzez dyżury — „kinomanów” rzucających petardy podczas seansów filmowych, odbywających się dwa razy w tygodniu w MDK na osiedlu Szkolnym, trafili na seans narkotyczny (wydychanie polskiego LSD czyli TRI) co stało się punktem wyjściowym do ustalenia członków grupy nowohuckich hippiesów. Brygada działa z zapalem, najpełniej w Krakowie, w ścisłym powiązaniu z osiedłowymi grupami ORM, dzielnicowymi funkcjonariuszami MO.

Staszek Litwin — szef brygady, Rysiek Kozień, Zbyszek Grudzień, Edek Springer — to najbardziej aktywni jej członkowie. A plany? Mgr Edward Szybka z KD MO — inspektor d/s nieletnich chciałby powiększyć brygadę do 200 osób, tak, by obejmowała swym zasięgiem nie tylko centralne dzielnice Nowej Huty. Wtedy będzie można działalność brygady podzielić na działania doraźne i te — na dłuższą metę, ze stałymi kontaktami z tzw. moralnie zagrożonymi. I może właśnie tu znalazłoby się miejsce na opiekę nad Sylwkiem, „Faraonem” i wieloma takimi jak oni. Trzeba by im było zorganizować takie zabawy, w których znalazłyby się ujęte nagromadzone zapasy energii, zabawy, gdzie znalazłoby się miejsce i na tę wymarzoną wielką przygodę i na przywrócenie właściwych znaczeń, wypaczonym pojęciom.

Może nie jest jeszcze za późno?

BRONISŁAWA ROSZKO

POGODA

Po powodzi słońca, jaką dała nam pierwsza połowa listopada, w drugiej połowie nie ma prawie dnia bez deszczu. Poza tym zrobiło się chłodno. Niepogodę sprawdził niż, przemieszczający się nad południową Skandynawię z zachodu na wschód. W jego cyrkulacji napływa nad Polskę chłodne i wilgotne powietrze polarno-morskie.

Jak długo jeszcze tej niepogody? Wnioskując z mapy synoptycznej, nie zanosi się na jakąś zdecydowaną poprawę. Wprawdzie od południowego zachodu rozbudowuje się klin wyżu azorskiego, jednak przyniesie on co najwyżej przejściowe przejaśnienia i rozpozogodzenia przy temperaturze około 10 stopni. W zasadzie w ciągu najbliższych dni pogoda powinna być zmienna z przelotnymi opadami deszczu. W nocy zaśnie od pokrycia nieba temperatura będzie się wahać od -2 st. przy rozpozogodzeniach do 5 przy pełnym zachmurzeniu. Jakies silniejsze ochłodzenie na razie nam nie zagraża.

PROMYK

(Dokończenie ze str. 4)
m. in. chodzi o równomierne rozmieszczenie sklepów spożywczych w poszczególnych osiedlach, dostosowanie godzin otwarcia sklepów do potrzeb, wyeliminowanie placówek nierentownych, tworzenie wielostokowych magazynów artykułów przemysłowych.

O sprawach tych, jak i wielu innych szeroko dyskutowano na naradzie aktywno-partijno-ekonomicznego przedsiębiorstwa handlowych i gastronomicznych, działających na terenie dzielnicy. Omówiono na niej formy działalności politycznej i gospodarczej w nowohuckich placówkach handlowych i gastronomicznych. Dyskusja dotyczyła szeregu problemów.

Omawiano sprawę nowych osiedli, najbardziej upośledzonych pod względem ilości placówek handlowych. W przyszłości np. istnieje projekt, aby w Mistrzejowicach, które są w zasadzie osiedlem spółdzielczym, potrzeby mieszkańców zaspokajała także spółdzielczość, tj. PSS i Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik”.

20 lat nowohuckiego handlu

W ciągu 5 lat planuje się zorganizowanie w tym osiedlu 26 punktów sprzedaży, w tym duży dom towarowy PSS-u. Rozpoczęcie budowy tego obiektu przewidziane jest w 1972 r.

W dyskusji głos zabrał m. in. zastępca przew. RN m. Krakowa, Edward Góra. Pochwalił inicjatywę organizowania tego rodzaju narad, które pozwolą na ocenę sytuacji, jak również wyczenie kierunków działania. Ocena działalności handlowo-gastronomicznej w Nowej Hucie jest pozytywna, zarówno władz administracyjnych, jak też partyjnych i społecznych. Zrobiono duży krok naprzód, zarówno w rozwoju sieci handlowej, jak i w zakresie modernizacji placówek. Stały rozwój miasta nakłada na handel nowe zadania, należy stale usprawniać pracę, aby móc sprostać potrzebom mieszkańców.

Istotną sprawą jest nierentowność niektórych punktów i temu zagadnieniu w przyszłości aktywnie musi poświęcić więcej uwagi. Inne ważne zagadnienie — to konieczność przeobrażenia niektórych placówek. Również głębszej analizie należy poddać pro-

blem poszukiwania rezerw w handlu, m. in. przez przedłużanie godzin otwarcia niektórych sklepów, o ile istnieje taka możliwość. Przez to, bez nakładów inwestycyjnych, można będzie lepiej zaspokoić potrzeby mieszkańców. Jest to szczególnie ważne w osiedlach, posiadających szereg sklepów.

Odrębna sprawa, to zaopatrzenie. Nowa Huta obecnie dostaje około 20-30 proc. towarów ogólnej puli Krakowa, jest więc uprzywilejowana, w stosunku do innych dzielnic.

Ostatnio dużą poprawę notuje się w zakresie kultury handlu, gorzej jest jednak z czystością sklepów.

Tow. Góra zwrócił uwagę na fakt nadrabiania obecnie zaległości w rozwoju sieci handlowej w nowych osiedlach; w następnej 5-latec obiektów te będą oddawane razem z blokami mieszkalnymi. W gromadach duże pole do popisu ma Krakowska Ogrodnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu.

W dziedzinie gastronomii brak jest w Nowej Hucie małych lokali typu „bistro”, w przyszłości konieczna jest więc rozbudowa sieci szybkiej obsługi.

W spotkaniu udział wzięli: tow. Edward Góra, dyrektor KPZH Krzysztof Grzywiński, kierownik Wydziału Handlu m. Krakowa Henryk Sendur, prezes Zarządu PSS Mieczysław Rudzki oraz przedstawiciel KD PZPR Janusz Szczurek. Referat wygłosił zastępca przewodniczącego Prezydium DRN, Lech Kmieciewicz. (m)

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT od 21 do 26 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Damski gang” produkcji francuskiej, doz. od lat 16, od 27 do 30 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wojna i pokój” (część 4-ta) produkcji radzieckiej, doz. od lat 14.

SWIT Mała Sala od 21 do 24 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Siedmiu braci Cervich” produkcji włoskiej, doz. od lat 14, od 25 do 27 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Pełnia życia” prod. japońskiej, doz. od lat 13, od 28 do 30 bm. godz. 15, 17 i 19 „Zwieńczę” produkcji francuskiej, doz. od lat 11.

SWIT duża sala (niedziela, I seans godz. 12.30).

SWIATOWID od 22 do 25 bm. godz. 16, 18 i 20 „Skąd przychodziś?” produkcji francuskiej, doz. od lat 18, od 26 do 29 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Fantomas contra Scotland Yard” produkcji francuskiej, doz. od lat 14.

SWIATOWID mała sala od 20 do 23 bm. godz. 15, 17 i 19 „Siedmiu w blasku złota” produkcji włoskiej, doz. od lat 16, od 24 do 27 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Niezrozumiany” produkcji włoskiej, doz. od lat 14, od 28 do 30 bm. godz. 15, 17 i 19 „Wspaniałe wakacje” produkcji rumuńskiej, doz. od lat 14.

SFINKS od 20 do 23 bm. „Kobieta i mężczyzna” produkcji francuskiej, doz. od lat 16, od 24 do 26 bm. „Ktokolwiek wie” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 27 do 30 bm. „Agent o dwóch twarzach” produkcji francuskiej, doz. od lat 14.

TEATR LUDOWY

22 bm. godz. 19.15 „Ballada wigilijna”, 23 bm. godz. 19.15 „Mandrallina”, 24 bm. teatr nieczynny, 25 bm. godz. 18.00 „Mandrallina”, 26 bm. godz. 18.00 „Droga wiodła przez Narwik”, 27 bm. godz. 11.00 „Król i marchewka” (bajka), 28 bm. godz. 19.15 „Droga wiodła przez Narwik”.

OGNIKO MŁODYCH ZDK HIL

25. XI godz. 18.30 — „Cykl — Dlaczego kocham swój zawód?” — mówią pracownicy kultury, 27. XI godz. 18.30 — Teatr Jednego Aktora — „Smierć Ofeli” wg St. Wyspiańskiego, w wykonaniu artystki dramatycznej Irene Jun. 28. XI godz. 18.30 — „Co decyduje o twojej przyszłości?” — mówi mgr A. Lisowski. Spotkanie z cyklu „Akta — Młodzież”, 28. XI godz. 20 — sala kina „Sfinks” — spotkanie dyskusyjnego klubu filmowego.

DOM MŁODEGO HUTNIKA

24. XI godz. 17 — Teatr Jednego Aktora oraz wieczorek taneczny, 25. XI godz. 18.15 film radziecki, 27. XI godz. 19.30 — „Muzeum na dnie Bałtyku” — prelekcja z przeobrażeniami mgr M. Sawińskiego

OGNIKO BZIECIĄCE ZDK

22. XI godz. 17.30 — z cyklu „Poznaj świat” — „U stóp piramid” — prelekcja mgr M. Sawińskiego, ilustrowana przeobrażeniami, 25. XI godz. 18.30 — Projekcja bajek dla najmłodszych, 26. XI godz. 17.30 — „Lenin w Poroninie” — konkurs plastyczny prowadzi mgr E. Januszkowska.

KLUB HOTELU W GRĘBALOWIE

22. XI godz. 18 — Dzień Studenckiego Teatru. Występy zespołów teatralnych i kabaretu „Sowizdrzał”, 24. XI godz. 18 — „Uśmiech i ciera” — program Teatru Małych Form w wykonaniu Z. Zazuli, W. Macieja i T. Władarskiego, 26. XI godz. 18 — pokaz tańca w wykonaniu pary Krakowskiego Klubu Taniecznego. Prowadzi prof. M. Wleczysty,

24. XI godz. 18 — „W delcie Gan-gesu”, cz. I. Pogadanka mgr M. Sawińskiego o Pakistanie (przeł-roczka).

Program Telewizji

22—28 BM.

SOBOTA

8.15 Billy kłamek — film fab. 10.55 Biologia kl. III lic. 11.55 Geografia kl. VI. 14.15 Kurs rolniczy. 14.50 Wychowanie fizyczne naszych dzieci. 15.10 Program tygodnia. 16.20 Szkiełko i oko. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla dzieci. 17.45 Spotkanie z przyrodą. 19.00 Film rozrywkowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.30 Międzynarodowy festiwal piosenki z Berlina. 21.05 Dziennik. 21.30 „Billy kłamek” film angielski. 23.05 Mecz hokejowy Czechosłowacja — Kanada.

NIEDZIELA

9.05 TV kurs rolniczy. 9.40 Przypominamy, radzimy. 9.50 Recenzje krakowskie. 10.00 Nowela filmowa. 10.30 Program z Moskwy. 11.00 W starym kinie. 11.50 Dziennik. 12.05 Mecz piłki nożnej Pogoń Szczecin — Stal Rzeszów. 12.45 Mecz piłkarski Gwardia Warszawa — Złotych Sosnowiec. 13.30 Losowanie Totolotka. 13.45 Poranek symfoniczny. 14.35 Przemiany. 15.05 „Cecylia — lekarka wiejska”. 15.30 Piórkami i węglem. 15.55 „Przygody pana Michała”. 16.35 Estrada literacka. 17.10 PKF. 17.20 Tele-Echo. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Ach, ci młodzi!” — 21.35 „Klub prof. Tutki”. 21.50 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK

14.25 Politechnika. 16.40 Dziennik. 16.50 Zwierzyniec. 17.35 Echo stadionu. 18.00 Kronika. 18.20 Wiersze Jana Zycha. 18.45 Magazyn Postępu Technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV: Epilog Norymberski. 21.45 Tatrzńska Jesień. 22.15 Dziennik.

WTOREK

9.00 Język polski — kl. II lic. 9.35 „Trzydzieści trzy” — film fab. 10.55 Język polski — kl. V-VI. 11.00 Wybieramy zawód. 12.45 Przysposobienie rolnicze. 14.25 Politechnika. 16.40 Dziennik. 16.50 Kronika. 17.05 Telewizyjny ekran młodych. 19.00 Rozmowy o książkach. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Trzydzieści trzy” — film fab. 21.20 Kontakty. 21.50 Dziennik.

ŚRODA

10.00 Film z serii: „Scigany”. 11.55 Fizyka — kl. VI. 12.45 Wychowanie obywatelskie (kl. VIII). 14.25 Politechnika. 16.20 Kronika. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla dzieci. 17.30 W kręgu przyjaźni. 18.30 Mecz piłki nożnej Ruch Chorzów — Ajax Amsterdam. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Film z serii „Scigany”. 20.55 Światowid. 21.25 PKF. 21.35 Studio 63. 22.35 Rozmowy o książkach. 22.50 Dziennik.

CZWARTEK

8.15 Matematyka w szkole. 9.35 Język polski — kl. I lic. 11.55 Język polski — kl. VIII. 12.45 Mechanizacja rolnictwa. 14.25 Politechnika. 16.40 Dziennik. 16.50 E-kan z bratkiem. 17.55 Kronika. 18.10 Za, czy przed przemysłem? 18.45 Wybitni polscy artyści. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Niebościk w kuftrze” — film TV ang. 21.00 Wiecy znani i niezani. 21.35 „Kwestia sumienia” — film. 22.05 Dziennik.

PIĄTEK

10.00 „O carski tron” — film fab. 14.25 Politechnika. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla młodych widzów. 17.50 Nie tylko dla pań. 18.10 Kronika. 18.25 Porównania. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Przygody Pana Michała”. 20.35 Lektury współczesne. 20.45 Teatr TV: Ludwik Hieronim Morstin — „Polacy nie gęsi”. 22.15 Za kierownicą. 22.45 Dziennik.

NOCNE ZABAWY

Doprawdy trzeba mieć żelazne nerwy i twardy sen, aby spać spokojnie, gdy kochani sąsiedzi zakłócają nocny spokój. A zdarza się to niestety zbyt często. Dla przykładu podaję pod rozważenie władz porządkowych osiedle Centrum A, a szczególnie blok nr 11, celujący w zakładaniu nocnej ciszy. Nie ma prawie tygodnia, aby spóźniony lokator nie dał się na całe gardło „z prośbą” o zrzucenie mu klucza. Ale to jeszcze pół biedy. Gorzej, gdy mieszkańcy wracają z nocnych libacji z piśnią masową na uszach, mając w nosie śpiących ludzi. Następują głośne rozmowy pod bramami, śmiechy, piski i długie pożegnania, których wysłuchują wszyscy obudzeni mieszkańcy. Nocne hałasy dochodzą do zenitu, gdy urządzi się imieniny. Sen wtedy mamy już „z głowy”.

I pomyśleć, że w myśl regulaminu o godzinie 23 obowiązują nocna cisza. Proponuję, w interesie wszystkich spokojnych mieszkańców dzielnicy, ustanowienie dyżurów dzielnicowych funkcjonariuszy MO po tej właśnie godzinie. Może kierowanie spraw do kolegium karno-administracyjnego nauczy wreszcie kultury niesfornych nowohucian? (ar)

VIII Olimpiada Kulturalna HiL

Ostatnio, w Domu Kultury HiL odbyło się zebranie pracowników ZDK z działaczami kulturalno-osiwiatowymi huty, kierownictwem poszczególnych wydziałów. Obecny był również przewodniczący Komisji Kultury Rady Kombinatu, Zbigniew Czolowski.

Do Olimpiady przystąpiło 16 wydziałów

Z dotychczasowym przebiegiem olimpiady zapoznana zebranych przedstawicielka ZDK, (odpowiedzialna za tego roczną imprezę), Irena Sygulińska. Podaliśmy już poprzednio 11 wydziałów, które zgłosiły swoje uczestnictwo, a oto pozostałe: Aglomerownia, Walcownia Wstępna, Walcownia Zimna Blach, Walcownia Slabing i Transport Kolejowy.

Czym mogą się pochwalić wydziały? — W okresie tych kilku tygodni zrobiono wiele, zwłaszcza w niektórych wydziałach, niestety niepokojącym jest fakt, że do tej pory nie wszystkie zgłosiły swój udział, a niektóre wydziały ograniczyły się tylko do formalnego przystąpienia do olimpiady. A to nie wystarczy.

Dobry start mają Wielkie Piece. Poza wycieczką do Poronina w najbliższym czasie planuje się zorganizowanie konkursu rysunkowego dla dzieci pracowników wydziału, pod hasłem „Ojciec przy pracy”. Inicjatywa ciekawa, tym bardziej, że zgłoszona „oddolnie”. Wystawa prac urzędowa zostanie w świetlicy wydziału.

Stalownia Martenowska zorganizowała już dwie ciekawe ekspozycje pt. „Lenin na znaczkach i pocztówkach” oraz „Dorobek 25-lecia PRL”. Odbyły się wycieczki do Warszawy, Oświęcimia i w Bieszczady. Na uwagę zasługuje również aktywnie działający klub miłośników teatru.

W Wydziale Wlewnic zorganizowano m. in. wystawę książki społeczno-politycznej. Dużym zainteresowaniem cieszy się konkurs na upowszechnienie teatru. Podobnie jak i w Walcowni Gorzącej Blach, która ma na swym koncie już pewne osiągnięcia w tegorocznej olimpiadzie.

Ciekawą ekspozycję zorganizowała m. in. Walcownia Zimna Blach, a Wydział Rur Zgrzewanych urządził kilka imprez, z udziałem własnych

ZDK HiL PROPONUJE...

... recital piosenkarski Ewy Demarczyk. Impreza odbędzie się 22 listopada, o godz. 18, w Sali Teatralnej Budynku „S”.

... zwiedzenie kilku ciekawych wystaw i małych ekspozycji w Ognisku Młodych ZDK HiL. Na uwagę zasługuje wystawa pt. „Malarstwo rosyjskie XIX wieku”. Ekspozycja czynna będzie do 30 listopada.

... dla mieszkańców hoteli de- dykowane są imprezy w świetlicach hotelowych. Najbliższe imprezy to: „Człowiek i rewolucjonista”, prelekcja K. Miniura w hotelu nr 3 (24 bm. o godz. 18), oraz 26 bm. o tej samej godzinie, w hotelu nr 8 odbędzie się prelekcja pt. „Wieczór wspomnień — Algeria 1969” St. Garnarczyka. (m)

zespołów artystycznych oraz zgaduj-zgadule na temat życia i twórczości W. I. Lenina. Zgaduj-zgadula na 20-lecie Nowej Huty — to impreza Walcowni Drobnej i Drotu. Załoga wydziału była na wycieczce w Oświęcimiu, zorganizowane jest również wspólne oglądanie sztuk teatralnych.

Interesująca wystawa fotografów o Leninie — to inicjatywa Walcowni Slabing. Dużo zrobiono już w ZMO jak zwiedzanie wystaw, zgaduj-zgadule pt. „Lenin w Polsce” wystawy obwolut książkowych. Załoga chętnie chodzi do teatrów, ponadto planuje się co tygodniowe prelekcje, o różnorodnej tematyce.

HPR zorganizował dwie wycieczki do Muzeum Etnograficznego, na wystawie prac prof. Siedleckiego oraz ekspozycję kultury rosyjskiej do muzeum w Zakopanem. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się konkurs na upowszechnienie teatru, czytelniczą powstał tu nowy punkt biblioteczny.

Kilka ciekawych imprez, wspólne oglądanie sztuk teatralnych, wycieczki do Warszawy, Oświęcimia, Łańcuta, Zakopanego — to dotychczasowy udział Zakładu Koksochemicznego w olimpiadzie. Natomiast Dyrekcja Techniczna zorganizowała m. in. wystawę na temat osiągnięć zakładu badawczego.

Dyskusja uzupełniła informację o pracy poszczególnych wydziałów oraz pozwoliła na wyjaśnienie wątpliwych spraw.

Konkurs czytelniczy

Zebrani zostali poinformowani o tegorocznym konkursie czytelniczym, organizowanym pod hasłem 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina oraz 20-lecia Huty im. Lenina. Jest to jeden z najważniejszych konkursów olimpiadowych, trwający od połowy listopada bież. roku do 6 maja 1970. Uczestnicy odpowiadają na dwóch tematów (wykaz lektur przygotowała biblioteka ZDK). Eliminacje odbywać się będą w wydziałach (od 1 marca do 15 kwietnia), a rozgrywki półfinalowe, między wydziałami przewidziane są 6 maja.

Nauczyciele i wychowawcy

MGR STANISŁAWA KRUPOWA



W zawodzie nauczycielskim pracuje już 37 lat. W 1955 r. obejmuje stanowisko nauczycielki szkoły podstawowej w Czyszynie — obecnie szkoły nr 52 w Nowej Hucie — gdzie pracuje do chwili obecnej.

Mgr Krupowa, w swej długoletniej pracy pedagogicznej może poszczycić się bardzo dobrymi wynikami w nauczaniu i wychowywaniu młodych. Cechuje ją rzetelność, systematyczność, zdyscyplinowanie.

Wiele uwagi poświęca podnoszeniu swoich kwalifikacji zawodowych. Posiada stopień magistra filologii polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Jest cenionym specjalistą tego przedmiotu. (m)

ODZNACZENI

Jak już wspominaliśmy, na niedawnej Sesji DRN 25 działaczom społecznym i aktywistom w pracy zawodowej przyznano wysokie odznaczenia państwowe. W uznaniu zasług dla naszej dzielnicy Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski odznaczono: Teodora Brodę, Stanisława Buratynskiego, Maksymiliana Pióreckiego i Jana Sciborowskiego.

Złote Krzyże Zasługi przyznano kilkunastu osobom. Otrzymały je: Stanisław Bartosz, Julian Barłóg, Tadeusz Berdyn, Kazimierz Białczyk, Władysław Chocwałski, Paweł Czapczyński, Piotr Czekaj, Stanisław Karhonoński, Cezary Laskowski, Zygmunt Łęczowski, Franciszek Niemurowski, Andrzej Pawlis, Jan Piątek, Zygmunt Szwed, Wojciech Tomczyk, Andrzej Zubek.

Wśród odznaczonych Srebrnymi Krzyżami Zasługi znaleźli się: Franciszek Boruta, Stefan Chroński, Stanisław Dziadowiec, Maria Galas i Michał Urbano-wicz.

Odznaczenia te przyznano z okazji jubileuszu naszej dzielnicy. (m)

Rada dla pracowników

Rada Zakładowa Domu Kultury HiL wykazuje stałą troskę o sprawy bytowe i kulturalne pracowników tej placówki. Ostatnie spotkanie działaczy związkowych było okazją do podsumowania działalności Rady za okres jednego roku. Na uwagę zasługuje uczestnictwo Rady Zakładowej ZDK w programowaniu pracy Domu Kultury, udzielaniu pomocy w przygotowanie większych imprez, m. in. olimpiad.

Dzięki staraniom Rady 3 pracowników skorzystało z sanatorium, 23 — z czasów (wraz z rodzinami), dzieci — z kolonii letnich.

Wiele uwagi poświęca się opiece chorych, przekazuje się im np. paczki żywnościowe, 2 rencistów otrzymało bezwzględne zapomogi. Rada zajmuje się ponadto organizowaniem wycieczek dla pracowników, którzy m. in. uczestniczyli w Rajdzie Lenińskim, (m)

Jest mgr Wzrost Szkoły Wychowania Fizycznego, pracuje w szkole nr 83. W Nowej Hucie rozpoczęła pracę w 1954 r., jako nauczycielka wychowania fizycznego w szkołach podstawowych.

MGR WANDA MICHAŃKÓW



W ciągu szeregu lat pracy wyka-zała się sumiennnością, dużym zmysłem organizacyjnym, dobrymi wynikami sportowymi swych uczniów. Była organizatorem lub współorganizatorem wielu imprez sportowych dla młodzieży. Dzięki jej zaletom, od września 1967 r. mgr Michańków powołano na stanowisko podinspektora do spraw wychowania fizycznego i sportu w Nowej Hucie. Jest więc koordynatorem imprez sportowych, organizowanych zarówno w szkołach podstawowych, jak i średnich.

Pani Wanda pełni jednocześnie funkcję wiceprezesa Szkolnego Związku Sportowego. Pracuje bardzo dużo społecznie. (m)

„Ballada wigilijna” w Teatrze Ludowym

Dyrekcja Teatru Ludowego w Nowej Hucie przypomina wszystkim zainteresowanym, że z dniem 22 listopada powraca na scenę Teatru Ludowego „BALLADA WIGILIJNA” Ernesta Brylla z muzyką Andrzeja Zielińskiego, w wykonaniu „Skaldów”. To barwne i uciekające widokowo jest przez swą nowoczesną muzykę, splecioną z tradycją jaskiniową, atrakcyjne dla wszystkich kręgów odbiorców.

Z notatnika obserwatora

SADNY DZIEŃ

Tak można nazwać ub. sobotę, kiedy po godzinach pracy przy kombinacie tłumy ludzi bezskutecznie oczekiwali na tramwaj, autobus czy jakkolwiek inny środek lokomocji, aby dostać się do domu. Akurat tramwaje „nie szły” w kierunku miasta, autobusy odjeżdżały przepelnione do granic wytrzymałości, a niektóre nie zatrzymywały się wcale, mijając jak meteory oczekujących na przystankach ludzi. Dodajmy do tego, że akurat padał deszcz i rozszalał się wiatr, a będziemy mieć pełny obraz tej „ciekawej” sytuacji.

Oczywiście awarie zdarzają się wszędzie, MPK jednak w dalszym ciągu lekceważą swych pasażerów. Trzeba było natychmiast przysłać autobus zastępcze i umożliwić zmęczonym pracownikom huty szybki powrót do domu. Ale po co? Niektórzy widać uznają zasadę, że trochę szarpania nerwów ludziom nie zaszkodzi... A swoją drogą zastanawiamy się, dlaczego MPK permanentnie nie reaguje na krytykę? Czy takie podejście do codziennych obowiązków pracowników MPK ma coś wspólnego z odpowiedzialnością i dyscypliną? Ładnie byśmy wyglądali, gdyby

W rocznicę Wielkiego Października

Wieczornice w Klubie TPPR

W sobotę odbyło się w Klubie TPPR w Nowej Hucie spotkanie z konsulem ZSRR tow. W. Niestierowiczem, z pracownikami konsulatu oraz z oficerami radzieckimi północnej grupy wojsk. Udział w spotkaniu wzięli m. in.: I sekretarz KD PZPR tow. T. Nowicki, przew. Prez. DRN tow. inż. T. Górski, sekretarz KF PZPR w HiL tow. J. Nowot-

ny, przew. RZK tow. J. Stefanik. Przybyli też aktywiści TPPR i ZBoWiD z huty i z dzielnicy. Po powitaniu gości przez przew. ZD TPPR w Nowej Hucie tow. S. Wójcika, okolicznościowe przemówienia wygłosili konsul ZSRR tow. W. Niestierowicz i I sekretarz KD tow. T. Nowicki. W części artystycznej spotkania wystąpili Roma i Jola Doniec z ZDK HiL. Piosen-

ki w ich wykonaniu bardzo się podobały.

Udała się także wieczornica zorganizowana w Klubie Przyjaźni z okazji 52 rocznicy Rewolucji Październikowej przez koło TPPR przy El. Zebrani wysłuchali ciekawej prelekcji na temat historycznego znaczenia Rewolucji Październikowej. Prelekcję wygłosił lektor KW PZPR tow. mgr A. Lisowski. Następnie uczestnicy spotkania dużym brawami nagrodzili artystów-amatorów z ZDK huty za ich okolicznościowy

program recytatorsko-wokalny. Imprezę dobrze przygotował przew. koła TPPR przy El tow. K. Rajca.



Wita zebranych przew. ZD TPPR w Nowej Hucie tow. Stefan Wójcik.



Goście hutników — radzicecy oficerowie bawili się wysmienicie.



Siostry Roma i Jola Doniec, które wystąpiły w części artystycznej wieczornicy, zaprezentowały szereg miłych piosenek.



Przemawia konsul ZbRR w Krakowie tow. W. Niestierowicz.



Ze spotkania członków koła TPPR przy El. Wieczornica zorganizowana z okazji 52 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej upłynęła w miłej atmosferze.

Pożyteczne spotkanie



W Nowej Hucie odbyło się spotkanie z redaktorami „Kraju Rad” i „Przyjaźni” tow. B. Ostaszko i mgr S. Jungiem. Gości powitał tow. A. Nowicki — przew. ZF TPPR w hucie, o historii budowy kombinatu mówił tow. S. Wójcik — przew. ZD TPPR w Nowej Hucie. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele ZD i ZF TPPR, ZW TPPR w Krakowie, ZF ZBoWiD i ZDK HiL.

Redaktorzy przedstawili pracę zespołów redagujących pisma krzewiące przyjaźń polsko-radziecką, mówili o działalności ZG TPPR Z inicjatywą i organizacją tego spotkania wystąpił ZF TPPR w hucie.

Na zdjęciu: przemawia red. nac. pisma „Kraj Rad” Borys Ostaszko.

SATYRA W PRASIE

Z przyspieszaniem wyścigu zbrojeń, w tej dziedzinie również jadrowych, militariści z NATO wiążą nadzieje nie tylko wojenno-polityczne, ale także na czerpanie ogromnych zysków.



Grzeją ręce...

(„Prawda”)

Kącik filatelistyczny

Jubileusz Międz. Organizacji Pracy

Dla uczczenia 50-tej rocznicy istnienia Międzynarodowej Organizacji Pracy Poczta Polska wprowadziła — w dniu 20 października br. — nowy znaczek o nominalnej 2.50 zł. Znaczek w kolorze granatowo-białym przedstawia szkic rysunku technicznego, emblemat MOP i datę „1919-1969”.



Nowości beletrystyki

Miguel Otero Silva — „Martwe domy. Nowe miasteczko” — Dwie powieści, których akcja toczy się w jednej miejscowości z tymi samymi głównymi bohaterami. W pierwszej, ukazana jest biedna egzystencja mieszkańców małej rolniczej miejscowości — w drugiej, przemiany jakie tam nastąpiły w związku z odkryciem ropy naftowej. Autor jest jednym z najwybitniejszych pisarzy Wenezueli.

PIW, cena 25 zł.

Edmund Koszarz — „Połacy na morzach 1939-1945” — Pozycja monograficzna poświęcona walce Polaków na frontach II-giej wojny światowej. Wstęp napisał przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Janusz Włoczek.

Interpress, cena 20 zł.

Jan Babczenko, Rajmund Bolduan — „Front bez okopów” — O walce z antydemokratycznym podziemiem na Wybrzeżu Gdańskim, piszą: oficer służby bezpieczeństwa — czynny uczestnik wielu akcji, oraz dziennikarz, autor kilku książek o tematyce okupacyjnej. Książka zawiera wiele dokumentalnych zdjęć.

Wyd. Morskie, cena 25 zł.

ROZWIĄZANIE Z NR 46 KRZYŻÓWKA

Poziomo: 5. kalejdoskop, 8. lawenda, 9. legenda, 12. orkan, 13. kurenda, 15. polot, 18. tytularz, 19. lew, 20. anatema, 23. bratania, 26. stolica, 27. BCG, 28. pianola, 31. kiosk, 32. pikador, 33. grota, 36. okaryna, 37. Genzaga, 38. kamieniolom.

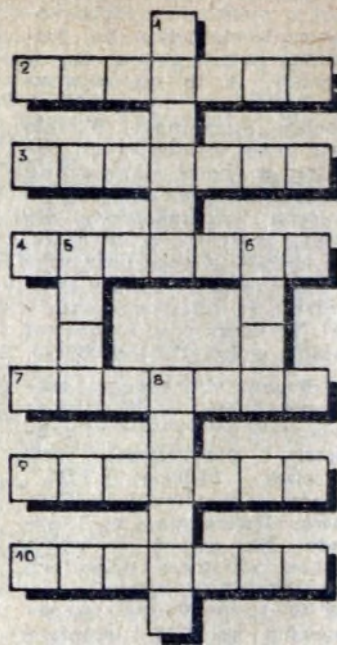
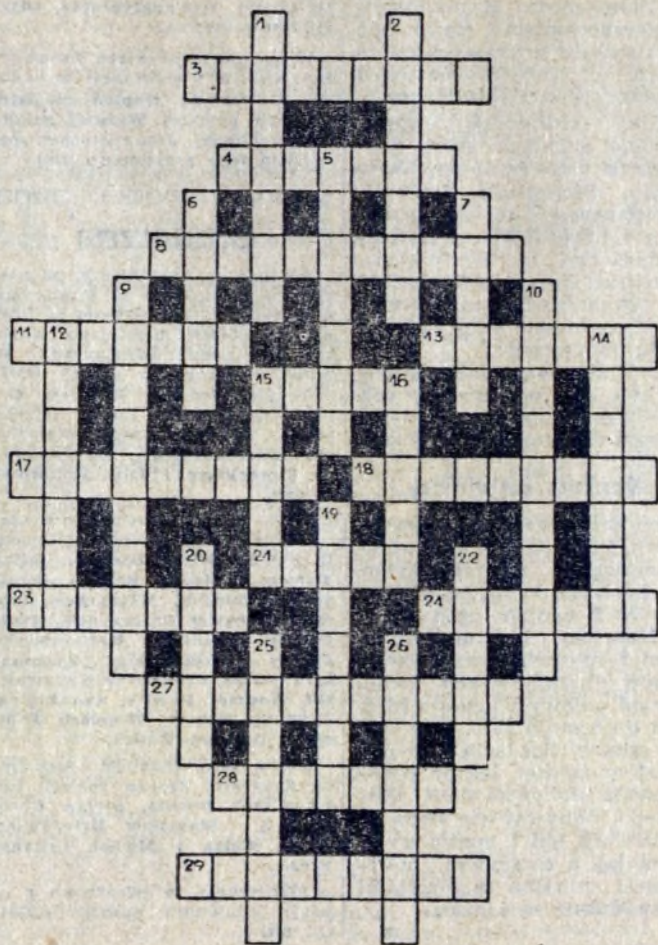
Pionowo: 1. palec, 2. Leodium, 3. Ostenda, 4. boleć, 6. zabawka, 7. odrosty, 10. przymiotnik, 11. kosmopolita, 14. elegancja, 16. trębacz, 17. Ontario, 21. bat, 22. kil, 24. piżka, 25. intryga, 29. siennek, 30. wodolot, 34. krzak, 35. Szkot.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. parafraza, 5. zgon, 6. dziw, 7. skowronek. Pionowo: 1. maszyna, 2. czerwiec, 4. Finder.

• Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

KRZYŻÓWKA



MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 2. rzeka w Wenezueli dl. ok. 2370 km, 3. lalka teatryku kukielkowego nasadzana bezpośrednio na rękę poruszającego ją aktora, 4. pododdział artylerii, 7. mebel szkolny, 9. kredka do ust, 10. spowodowała otwarcie puszek zawierającej smutki i strapienia.

Pionowo: 1. grupa wysp oddzielających Zat. Meksykańską i M. Karaibskie od Atlantyku, 5. sala wykładowa, odczytów, 6. syn Dedala, 8. krótki utwór muzyczny.

BONY KSIĄŻKOWE PO 50 ZŁ ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z HASŁEM Z NR 45 WYLOSOWALI:

1. Henryka Bojarska — Nowa Huta, os. Na Stoku 49 m. 16; 2. Franciszek Król — Kraków 25, ul. Sikorski 4; 3. Wacław Grelewicz — Nowa Huta, ul. Demakowa 5 m. 12; 4. Maria Michalik — Nowa Huta, os. Kolorowe 9 m. 53; 5. Władysław Tokarz — Nowa Huta, os. Stalowe 4 m. 36.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW, WIELOPOLE 1